Nr. 186. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, czwartek 18 sierpnia 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wycho codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEŃ I. — Wollzeile 16.

Klęska nacjonalizmu chińskiego.

Kraków, 16 sierpnia.

Już w trakcie konferencji morskiej w Genewie, Anglja widząc, że do porozumienia z Ameryką nie dojdzie, zaczęła zbliżać się do Japonji. Sferą tego zbliżenia była z natury rzeczy przedewszystkiem sprawa chińska. Właśnie w tym czasie nacjonalistyczny marszałek Czeng-Kaj-Czek znajdował się w pełnym rozmachu swej ofenzywy przeciw mandżurskiemu dyktatorowi Tszang-Son-Linowi, mając w rezerwie marszałka Feng-Ju-Sianga, który tymczasem zerwał swoje stosunki z bolszewikami i gubernatora prowincji Szansi generała Jen-Si-Szama, czekających tylko na chwilę zrównania się z nimi głowy armji kontońskiej Czenga, aby wspólnemi siłami uderzyć na Pekin. — Losy północnej stolicy wydawały się przesądzonemi. Wojska wysyłane przez Czang-Son-Lina przeciw Czeng-Kaj-Czekowi były kolejno już to rozbijane na głowę, już to z rozwiniętemi sztandarami przechodziły na stronę nieprzyjaciela. Lada dzień oczekiwano ucieczki Tszang-Son-Lina z Pekinu do Mandżurji.

Tymczasem stało się coś wręcz przeciwnego od tego, czego oczekiwano. — Tszang-So-Lin nietylko nie uciekł z Pekinu, ale urządził sobie wielką uroczystość proklamowania się generalissimusem północnych Chin właśnie w chwili. największych swoich klęsk w walce z południowym rywalem. Opinja publiczna chińska zarówno, jak obca, znalazła się nagle wobec zagadki. Rychło jednak zagadka została rozwiązana. Oto gdy armja Czeng-Kaj-Czeka zbliżała się już do stolicy prowincji szantuńskiej Cinanfu, nagle silna dywizja japońska, złożona z wojsk wyborowych, wylądowała w Cingtau pospiesznie, obsadziła linję kolei szantuńskiej i ustawiła się frontem na południe do Cinanfu, zamykając armji kantońskiej drogę ku północy.

Teraz stało się jasnem, dlaczego Tszang-Son-Lin w Pekinie okazywał taką pewność siebie w chwili, kiedy wojska jego ponosiły najcięższe klęski na polu bitwy. Oto wiedział on już, że w ostatniej chwili roztoczy nad nim swoją potężną dłoń opiekuńczą. — Japonja, która mogła nagle wyjść z rezerwy i wdać się tak śmiało i stanowczo w wewnętrzne sprawy chińskie, ponieważ właśnie osiągnęła porozumienie z Anglja, która podrażniona współzawodnictwem morskiem Stanów, zaczęła zawracać z drogi, na jaką weszła przed sześciu laty, zrywając sojusz z Japonją i zawierając konwencję waszyngtońską ze Stanami. Anglja znowu zdecydowała się na ten krok, aby Japonję przeciągnąć na swoją stronę i wprowadzić ją w pozycję nieprzyjazną w stosunku do Stanów Zjednoczonych, które nie mogą z zadowoleniem spoglądać na skutki interwencji wojskowej Japonji w chińskiej wojnie domowej.

Oto łańcuch konsekwencyj rozbicia się układów dwóch potentatów anglosaskich. Oni powaśnili się, a marzenie patrjotów kantońskich o zjednoczeniu Chin i wyzwoleniu ich z pod władzy obcych, rozprysnęło się w mgnieniu oka, jak bańka mydlana. Wystąpiła przeciw nim twarda i nieubłagana Japonja, którą dotąd trzymała w szachu tylko obawa znalezienia się oko w oko ze zjednoczoną potęgą Anglji i Stanów. — W chwili, gdy ta obawa minęła, Japonja wróciła natychmiast do swojej polityki patronatu nad Chinami. A prezydent ministrów japońskich Tanaka zapowiedział w parlamencie, że Japonja uważa za swoją sferę interesów nietylko całą Mandżurję, ale także graniczące z nią części Mongolji, którego to terytorjum jest zdecydowana bronić nietylko przed rewolucją, lecz także przed interwencją każdego obcego mocarstwa, przez co rozumiane były przedewszystkiem sowiety. Natychmiast po tej zapowiedzi, wspomniana już dywizja japońska, wysadzona w Cingtau na ląd, zamknęła Czeng-Kaj-Czekowi drogę do Pekinu.

Japonja kilkoma śmiałemi skokami wróciła do swej **polityki protektoratu nad Chinami** i programu słynnych 21 punktów, podyktowanych Chinom w roku 1917. Anglja, spokojna o swój stan posiadania w dolinie Jantsekiangu, wycofuje powoli swe wojska z Szanghaju. Stany Zjednoczone spoglądają na razie zdumione na to widowisko zamykania przed nimi Chin japońsko-angielską zasłoną...

Najgorzej wyszła na tem rewolucja nacjonalistyczna w Chinach. Patrjoci chińscy różnej obserwancji, którzy jeszcze przed kilku tygodniami czuli się już tak bliskimi swego głównego celu — zjednoczenia Chin i uwolnienia ich od obcych protektorów, dzisiaj widzą się na drodze do tego celu odrzuceni daleko wstecz poza ten punkt, w jakim znajdowali się przed czterema i pięcioma laty. Wyzwalając się z pod opieki i mentorstwa bolszewickiego, stracili jedynego obcego sojusznika, jakiego posiadali, sami ulegli wewnętrznemu rozbiciu i dzisiaj czują, że obroża japońsko-angielska zacisnęła się na ich szyjach bardziej, niż kiedykolwiek.

Położenie rewolucji narodowej w Chinach przedstawia się teraz beznadziejnie. Armja Czeng-Kaj-Czeka, natknąwszy się na Japończyków pod Cinanfu, musiała szybko wracać na południe. Ponieważ zaś na taki manewr nie była przygotowana, przeto nie mogła osłonić należycie odwrotu, z czego skorzystał Czang-Czung-Czang — jeden z najwybitniejszych generałów Tczang-Son-Lina, uderzył z nienacka na cofającą się armję kantońską i dotkliwie ją poszarpał.

Chrześcijański marszałek Feng, który wyczekiwał chwili sposobnej do przyłączenia się do Czeng-Kaj-Czeka, został bezczynny w swojej kwaterze w Loyang pozbawiony dowozu amunicji i sprzętu wojennego. Gubernator zaś Szansi, generał Jen-Si-Szam, zwany „Wzorowym“, który także był gotów iść razem z Czeng-Kaj-Czekiem na Pekin, musiał zostać na wschodniej granicy swojej prowincji z bronią u nogi.

Zwycięstwo kapitalizmu i imperjalizmu angielskiego i japońskiego nad Chinami i nad polityką sowiecką w Chinach, jest większe i zupełniejsze, niż mogli oczekiwać sam Birkenhead z Churchillem. Rozbrykany rumak młodego nacjonalizmu chińskiego najprzód zrzucił z grzbietu jeźdźca czerwonego a zaraz potem sam wpadł w rzucone potężnemi i wprawnemi dłońmi lasso imperjalizmu anglo-japońskiego. W rezultacie wszystkie nadzieje i rachuby bolszewickie na nacjonalizm chiński, **przekreślone na długi czas.** Same zaś Chiny leżą u stóp swoich znienawidzonych władców obcych, bezbronniejsze i bezsilniejsze, niż kiedykolwiek.

Zwycięstwo starych, potężnych graczy imperjalistycznych byłoby całkowitem, gdyby nie fakt, że Ameryka wyszła z całej gry z kwitkiem i musi teraz spokojnie patrzeć, jak Anglja i Japonja zamykają przed nią dostęp do rynków chińskich. Oczywiście Stany Zjednoczone, znajdujące się teraz właśnie u szczytu swojej potęgi i jej poczucia, nie ścierpią długo tej roli biernego i trochę śmiesznego widza. Prędzej czy później upomną się o swoje miejsce w Chinach. W tym celu warsztaty okrętowe amerykańskie nazajutrz po zerwaniu konferencji genewskiej, otrzymały zamówienie na przyspieszoną budowę dwudziestu naraz ogromnych krążowników...

Kiedyś, w niezbyt odległej przyszłości może się z tego wszystkiego rozwinąć bardzo piękna wojna na Pacyfiku. Na razie przybywa jeszcze jeden motyw do współdziałania Ameryki z Rosją sowiecką...

—0—

Waldemaras o rokowaniach polsko-litewskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 sierpnia. Min. Waldemaras w wywiadzie prasowym, na pytanie, jak przedstawiają się **stosunki polsko-litewskie,** oświadczył:

„Polska poświęca ostatnio wiele uwagi sprawie litewskiej. Byłoby jednak lepiej, gdyby Polska **ujawniła inicjatywę** i wystąpiła wobec nas z konkretnemi propozycjami. Litwa nigdy nie uchyla się od wszczęcia rokowań z Polską“.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

25

(Ciąg dalszy).

— Bardzo słusznie.

— Staram wydać się czułym i pięknym.

— Środek niezawodny.

— Czynię jej na złość.

— Skuteczność niezawsze pewna.

W tej chwili weszli posłańcy, by zabierać biurka. Marti dopiero obecnie zajął się tem, czego zwyczajny śmiertelnik dokonałby na początku. Żwawym krokiem podszedł do swych zabytków i obejrzał je, objawiając widoczne lekceważenie dla ich zewnętrznego kształtu, lecz głębokie zainteresowanie ich treścią.

Z miną lekarza, badającego zapalenie płuc, puknął w drzewo raz i drugi.

— Są skrytki — mruknął z zadowoleniem.

— Upewniałam pana...

— Proszę o wystawienie rachunku... Zgłosi się tu niewątpliwie pewna czarodziejska istota, nazywająca się panią Hamilton. Może pani jej powiedzieć, iż nazywam się Marti.

— Polecenie pana zostanie ściśle wypełnione. — Odpowiedzi tej towarzyszył miły uśmiech porozumiewawczy.

— Wzamian za to... — Hiszpan poszukał czegoś w pugilaresie, poczem wydobył swą fotografję, na którą spojrzał się z lubością. — Niech pani przyjmie to na pamiątkę i pokaże również tej uroczej damie.

Gdy panna ujęła w rękę fotografję, wówczas ona, cud techniki XXVI wieku odezwała się głosem czułym i namiętnym:

— Kocham cię, kocham wiecznie!

Marti skłonił się z wyszukaną uprzejmością, zapłacił rachunek, poczem udał się ku tragarzom.

Czterej ci dzielni luzie, spragnieni pracy, spoglądali na dwa lekkie sprzęty z melancholją, jakby wątpiąc czy unieść je zdołają. Widząc jednak, że czas mozołu i trudu nadchodzi, wytężyli muskuły i wydali jednozgodny okrzyk:

— Hop! siup!

Biurka podążyły przez drzwi ku dźwigowi.

XXIII.

Złotawobrzoskwiniowa plama światła zaledwie przedzierała się przez gęstą jedwabistą zasłonę. Pod stropem sali, podtrzymywanej przez wysokie kolumny, panował mrok. Jakieś dwie sylwetki mijały się, kołysząc się prawie od sufitu do podłogi.

— Zdumiewam się, iż tak długo mogliśmy być nieprzyjaciółmi! — zaopinjował głos, płynący dziwnie z wysoka.

— Zdumiewa mnie to również — brzmiała odpowiedź.

— Zawdzięczamy naszą niespodziewaną zgodę Hamiltonowi — osądził głos pierwszy, odzywający się teraz znacznie niżej.

— Znakomity, nieporównany chłopiec! — zawtórował głos drugi, dowodząc wywyższonego w tej chwili stanowiska swego właściciela.

Rozmowa ta prowadzona była przez dobrodusznego naczelnika miasta i kanciastego Czworoboka. Obaj ci mężowie stanu po zapomnieniu o wojowniczej przeszłości, która ich dzieliła, oddawali się teraz wspólnie ćwiczeniom cielesnym, wobec czego strojni gwardziści musieli codziennie o oznaczonej porze zawieszać dla nich dwie huśtawki.

— Głęboko zastanawiałem się nad tem — mówił „ekscelencja“, jak drobne przyczyny rozpalić mogą płomień nieuzasadnionej nienawiści. Niewłaściwy kolor lampy przed ratuszem i rozlanie nieodpowiedniego zapachu przed twym domem wystarczyły, by poróżnić dusze nasze bratnie i pokrewne.

— Dobieram teraz coraz milsze barwy oświetlenia, by zaspokoić twe pragnienia, przyjacielu

— Ulice przed gmachem towarzystwa sygnałów świetlnych poleciłem skrapiać wonnym olejkiem różanym, byś zadowolonym czuł się, dyrektorze.

— Serca nasze wydawały się skazane na niezrozumienie i samotność, dopóki nie wyznaliśmy sobie wzajemnych zalet i błędów.

— Łączy nas cała wspaniałość egoizmu.

— A jednak między nami są pewne różnice — westchnął Czworobok sentymentalnie. — Jestem większym marzycielem od ciebie. Śnią mi się nieraz czasy dawne, rycerskie. Szczególnie odpowiada mi typ bandyty, grabiącego spokojnych kupców.

— Nie zmniejsza to mego szacunku dla ciebie. Jako dwaj ludzie rozsądni możemy między sobą zaprowadzić handel zamienny, grzeczność za grzeczność. Zgodzę się nawet, byś trochę wyzyskiwał mnie dyrektorze.

Wzajemne te wylewy czułości przerywane były tylko skrzypieniem sznurów przy huśtawkach. Naraz na zegarze, wiszącym w mrocznej głębi, wyskoczył pajac i dwudziestu kopnięciami nogi odstukał godzinę.

— Należy być systematycznym — zauważył ekscelencja i zsunął się lekko na podłogę pierwszy.

— Idę za twoim przykładem — zawtórował Czworobok i zeskoczył ciężko drugi.

Usiedli obaj na fotelach.

— Pomówmy o polityce — zagaił nową rozmowę naczelnik. — Przyszły dziś nowe wiadomości o Gibbsie, iż jest ciężko chory.

— Był on bardzo rozumnym prezydentem świata. Nie wykazał żadnej indywidualności, a gdy tylko proponowano mu jakieś reformy, odpowiadał stale: odłóżmy je do jutra!

— Trzymał w ręce ster nawy państwowej, wiedział zatem, iż każdy ruch pociąga za sobą kłopotliwy wysiłek.

— Powinien był jednak tak, jak my, codziennie oddawać się godzinie gimnastyki.

— Dla polityka, siedzącego przy sterze mogłoby to stać się rzeczą niebezpieczną. Wyobraź sobie! Każdy ejgo ruch umiałby poruszyć całe państwo! Znałem dobrze prezydenta, lubił incognito przyjeżdżać do naszego miasta. Wyznał mi, iż widzi przed sobą ogromną ilość zagadnień, których nie zdoła nigdy rozwiązać, czeka zatem spokojnie, by zaplątały się, tworząc nowe węzły, spajające społeczność.

— Tem więcej zdumiewa mnie ,iż kongres upatrzył na jego następcę opętanego szaleńca Almareidę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Jugosławii.

(Korespondencja „N. Reformy".)

(Wieści z Zadaru. — Z igły widły. — Zaborczość włoska kroczy. — Italizm dalmatycki. — Nauka w służbie polityki. — Przygotowania do bliskich wyborów. — Reorganizacja szkół z nowym rokiem szkolnym).

Wiadomo, że po wojnie przyznano Włochom, prócz wielkich obszarów w Tyrolu, w Gorycji, południowej Krainie i Istrji, także niektóre wyspy na Adrjatyku, a w Dalmacji miasto Zadar z okręgiem. Prawda, że procent Włochów był zawsze przed wojną najwyższy w Zadarze, ale o ileż wyższy był procent Słowieńców, w Gorycji, a jednak dostała się ona Włochom. Że to oparcie się choćby jednym palcem na brzegu dalmackim było celowe, okazują najnowsze fakty. Sokołom na wysepce Preki w pobliżu Zadaru, darowała królowa jugosłowiańska sztandar, którego wręczenie odbyło się uroczyście. Że w tej uroczystości uczestniczyły i władze świeckie i wojskowe z floty, niedaleko przebywającej, nic dziwnego; ale Włochom zadarskim to się nie podobało, zwłaszcza, że tony muzyki chorwackiej dochodziły do Zadaru, a iluminacja wyspy i ognie sztuczne drażniły oczy. Urządzono tedy na poczekaniu koncert muzyki włoskiej, zorganizowano pochód i demonstrację przed konsulatem jugosłowiańskim, a dla zaprowadzenia porządku musiano sprowadzić nawet wojsko.

Dzienniki włoskie, a zwłaszcza najpopularniejszy „Piccolo" zrobił z tego wypadku rzecz poważną, omal nie wymagającą akcji dyplomatycznej, bo co się Włochom nie podoba, tego Słowianom czynić nie wolno. Przecież Adrjatyk, to „mare italiano", a więc i oba jego brzegi tak samo; jeżeli jednak Dalmacja jest „irredenta" i „jęczy" pod jarzmem słowiańskiem, to jest to tylko kwestja czasu. Zaborczość włoska nietylko sięga po Albanję, ale zakreśla granice poza cały brzeg lewy Adrjatyku, obejmując to morze w całości.

Tę zaborczość Dalmacji opierają Włosi na historycznych prawach. To, co niegdyś posiadała Wenecja, „Królowa Adrjatyku", to powinno należeć do imperjalizmu italskiego. Nikt temu nie przeczy, że Wenecja panowała nawet nad morzem Śródziemnem, nikt nie zaprzeczy, że najpiękniejsze pomniki sztuki budowniczej, znajdujące się w Zadarze, Szybeniku, Trogirze, Splicie i na wyspach, są dziełami kultury weneckiej; ale czy dlatego ludność przestała być słowiańską, specjalnie chorwacką? Czy przed Wenecją jeszcze nie panowali tu królowie chorwaccy? Wszak kultura i sztuka nie są wyłącznością włoską, ale własnością całego świata cywilizowanego.

Aby oprzeć pretensje swoje na podstawie naukowej, rozpoczęto wydawnictwo „Aktów i zapisków Towarzystwa dalmackiego dla historji ojczystej", głównie na podstawie archiwum zadarskiego. Współpracownicy i autorowie tego tomu I. sięgają w odległą i mglistą historję wieków średnich i opierają swoje twierdzenia i wnioski na niezbadanych źródłach wątpliwej wartości naukowej. Ale ponieważ celem publikacji nie jest wyświetlenie pewnych niejasnych wydarzeń w przeszłości, ale wykazanie dla celów politycznych, że w Dalmacji szeroko pojętej panowała Wenecja, poprzedniczka dzisiejszych Włoch zjednoczonych, tracą wywody naukowe wartość, jeżeli są w służbie polityki, a nie czystej prawdy.

Całe królestwo S. H. S. żyje pod znakiem zbliżających się we wrześniu wyborów. Agitacja rozwinięta do skrajności, walka stronnictw wre zażarcie. Tylko Radicz siedzi cicho, widocznie pracuje potajemnie. Przepowiadają pogrom radykałów i demokratów, ale przepowiednie zawodzą; Słowieńcy ochłodli także już znacznie, skoro się dowiedzieli, że ks. Koroszec uzyskał od rządu przyrzeczenie rewizji ustawy samorządowej, nie — konstytucji.

Wśród tego zajęcia wyborami, jedna sprawa nie związana z niemi, poruszyła umysły w innym kierunku. Oto ministerstwo oświaty, nie zdoławszy przedłożyć sprawy obradującej skupsztynie, sposobem dekretu ministerjalnego ogłosiło zmianę planów naukowych dla szkół średnich, obowiązującą od 1 września.

Zaznaczamy tu tylko mimochodem, że w Jugosławji są trzy typy szkół średnich: klasyczny, realny i humanitarny, najwięcej rozpowszechniony. Typy te niewiele się różnią od naszych; wszystkie są ośmioklasowe, ale z bezwzględną krytyką spotyka się zarządzenie, że w gimnazjach klasycznych na język francuski (w klasie I) wyprzedzać łaciński (w kl. II), że się w klasach najwyższych naukę religji ograniczyło do jednej godziny tygodniowo i że nie wszędzie uczy się rysunku, tak potrzebnego. Zarządzenie, aby plan nowy wprowadzono odrazu we wszystkich klasach, wywołał tylko zamieszanie, zwłaszcza tam, gdzie rozkład przedmiotów na klasy doznał zmiany i obecnie, kiedy szczegółowe plany dopiero są w robocie i dla wszystkich klas jeszcze nie opracowane.

Zajmowanie się sprawami szkolnemi i wprowadzenie reformy na grunt poważnych naukowych i pedagogicznych komisyj, świadczy w każdym razie dobrze o pojmowaniu zadania i odpowiedzialności obecnego ministra. **(Prz.)**

Pamiętajcie o zbiórce na Dom im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach!

Tajemnicze zniknięcie gen. Zagórskiego dotąd nie wyjaśnione.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 sierpnia. (A). Sprawa gen. **Zagórskiego** zajmuje w dalszym ciągu prasę warszawską.

„Kurjer Poranny" zamieszcza dłuższy artykuł wstępny, w którym omawia trzy hipotezy, dotyczące zniknięcia gen. Zagórskiego. Hipotezami temi są: że gen. Zagórski **niewątpliwie żyje**, 2) czy był ukrywany **wbrew własnej woli**, 3) czy ukrył się **z własnego postanowienia**.

„Głos Prawdy" w ostatnim numerze pisze. W ciągu dwóch dni świąt nie otrzymaliśmy **żadnych nowych wiadomości** o losach gen. Zagórskiego, co potwierdza jeszcze raz **fakt jego ucieczki**. Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu i zmierza szybko ku końcowi tak, że dziś — jak należy przypuszczać — **zostaną ogłoszone jego wyniki**".

W twierdzeniach powyższych uderza niesłychana lekkomyślność logicznego rozumowania. A mianowicie, jeżeli pismo to nie otrzymało żadnych nowych wiadomości o losach gen. Zagórskiego, to jakże to ma potwierdzać ucieczkę generała? Następnie dziennik twierdzi, że śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu i zmierza szybko ku końcowi. — Jakże przypuszczać można, że śledztwo zmierza ku końcowi, jeżeli niema **żadnych danych**, co się dzieje z generałem?

„Gazeta Poranna Warszawska" zwraca uwagę **na formę wypuszczenia na wolność generała Zagórskiego**. Forma uwolnienia gen. Zagórskiego odbiegała w widoczny sposób od przyjętej w stosunku do innych więźniów autokolskich, którym osobistą wolność zwracano dopiero po raporcie u p. ministra spraw wojskowych. Każdy więzień po wypuszczeniu go na wolność z więzienia śledczego, musi pod pisać dwa akty. 1) przyjęcie do wiadomości decyzji sądu, powziętej na posiedzeniu gospodarczem, o zwolnieniu z więzienia i 2) zobowiązanie do niewydalania się z granic państwa i stawienia się na każde żądanie władz. Gen. Rozwadowski oba te akty podpisał w czasie raportu u p. ministra spraw wojskowych i dopiero wówczas zwrócono mu wolność osobistą.

Niewątpliwie i gen. Zagórski miał te akty podpisać w Belwederze. Jednakże z powodu nieobecności Marsz. Piłsudskiego w Warszawie do audjencji nie doszło. Według komunikatu gabinetu ministra spraw wojskowych gen. Zagórski uzyskał **całkowitą wolność przed audjencją w Belwederze**, ściśle biorąc, miało się to stać na ulicy Krakowskiem Przedmieściu. Komunikat nie wspomina jednak, czy gen. Zagórski podpisał uprzednio wymagane prawem obydwa akta.

Za stwierdzeniem urzędowe, jak się ta rzecz miała, byłaby opinja publiczna wielce wdzięczna władzom sądowym. Dalej jest rzeczą słuszną i zawsze praktykowaną, że więźniowie, wypuszczeni na wolność, znajdują się do czasu procesu pod pieczołowitą inwigilacją organów śledczych. Słuszny ten zwyczaj ma na celu uniemożliwienie ucieczki. Gdy zwolniono z więzienia gen. Malczewskiego, ostrożność władz była posunięta tak daleko, że nawet szoferem auta, które generała przywiozły z dworca wileńskiego do hotelu, był ajent policyjny. Podobnie troskliwej opiece inwigilacji podlegał gen. Rozwadowski.

Zachodzi więc pytanie, czy w stosunku do gen. Zagórskiego zaniechano tych ostrożności, skoro po opuszczeniu przez niego auta na Krakowskiem Przedmieściu, mógł po nim zaginąć wszelki ślad.

Według informacyj, które podawała prasa, przy przewożeniu gen. Zagórskiego nie zaniechano również tych ostrożności. Prasa pisała w pierwszych dniach, że gen. Zagórskiego w ubiegłą sobotę wsadzono w Wilnie do pociągu pod eskortą kapitana i kilku wywiadowców. Do Warszawy pociąg przyszedł wieczorem, gdzie natychmiast, aby nie zwracać uwagi publiczności, wsadzono go do zamkniętego samochodu, w asyście tego samego oficera i wywiadowców, a więc wywiadowcy roztaczali opiekę nad gen. Zagórskim. Pomimo to, gen. Zagórski w tajemniczy sposób, o kilka kilometrów od dworca **zaginął**.

Opinja publiczna byłaby wielce wdzięczna władzom, gdyby zechciały urzędowo wyjaśnić czy przeciwko tym wywiadowcom, którzy nie spełnili w sposób widoczny swego obowiązku, toczy się dochodzenie i czy zostaną oni za swoje grube niedbalstwo ukarani.

—o—

Co mówi jasnowidz inż. Ossowiecki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 sierpnia. (A). Inż. Ossowiecki przesłał jednemu z pism porannych warszawskich list, w którym stwierdza kategorycznie, że na temat zniknięcia gen. Zagórskiego odbył rozmowę tylko z jednym jedynym dziennikarzem, który zgłosił się do niego, prosząc, o rzeczowe informacje, lub przynajmniej objektywny pogląd na sprawę generała. Żadnych informacyj rzeczowych inż. Ossowiecki dziennikarzowi owemu nie dawał, wyraził tylko przypuszczenie, że kto wie, **czy wogóle generał znajduje się w Polsce**, a wskazując na przyniesiony sweter generała, mówił, że żadnych doświadczeń w tym kierunku **robić nie będzie**. Poza tem merytorycznych rozmów na ten temat z nikim nie prowadził, jakkolwiek był o sprawę z rozmaitych stron pytany.

Skonfiskowanie „Rzeczypospolitej".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 sierpnia. (A) **„Rzeczpospolita" z wtorku została skonfiskowana za artykuł omawiający tajemnicze zniknięcie gen. Zagórskiego.**

—o—

Prof. Foerster stwierdza ponownie autentyczność rewelacyj o zbrojeniu się Niemiec.

Berlin, 16 sierpnia (PAT). Profesor Foerster odpowiada na łamach organu pacyfistów niemieckich **„Menschheit"** na dementi w sprawie ogłoszonego przezeń, zaopatrzonego komentarzem protokółu zwyczajnego posiedzenia **przedstawicieli Stahlhelmu i Reichswehry**, na którym był omawiany plan **reformy zbrojeniowej Reichswehry**. Profesor Foerster wbrew oświadczeniu zawartemu w dementi, że materjały, ogłoszone przez Meischheit, są zwykłym fasyfikatem, twierdzi, że szczegóły opublikowane **są zupełnie wiarygodne i że otrzymał je znany niemiecki pacyfista Mertens od jednego z uczestników tego zebrania**. Foerster protestuje następnie przeciwko podejrzeniu, jakoby on lub któryś z jego przyjaciół politycznych dostarczył materjałów rewelacyjnych **rządowi belgijskiemu** i zaznacza, że właśnie ta okoliczność, że **zagranica na innej drodze była niewątpliwie poinformowana o treści tego protokółu**, stanowiła dla niego i jego przyjaciół główny powód, dla którego zdecydował się on podać ten protokół do wiadomości **niemieckiego narodu, by w ten sposób doprowadzić do wyjaśnienia całej sprawy.**

—o—

O rewizję procesu Sacco i Vanzetti'ego.

Sacco zaprzestał głodówki.

Nowy Jork, 16 sierpnia. **Sacco zaprzestał po 30 dniach głodówki.** Dał się nakłonić do przyjęcia pożywienia, po części na skutek namowy obrońcy, po części żony, która przypomniała mu, jakie cierpienia przechodził przed dwoma laty przy sztucznem wprowadzaniu mu pokarmu.

Debata rewizyjna przed najwyższym Trybunałem stanu, rozpocznie się prawdopodobnie **jutro**. W czasie dyskusji mniej rozpatrywany będzie materjał procesowy Sacco i Vanzettiego, natomiast szczegółowo rozpatrywanych będzie szereg skarg przeciwko sędziemu Thayerowi. Jako oskarżyciel występuje prok. Hill.

Gdyby Trybunał stanu nie przeprowadził rewizji procesu, obaj obrońcy będą usiłowali zwrócić się jeszcze do Najwyższego Trybunału Związkowego w Waszyngtonie. Niema wprawdzie **żadnego przepisu prawnego**, któryby przewidywał taki wypadek, lecz obrońcy są przekonani, że pod naciskiem opinji zagranicznej Najwyższy trybunał związkowy w Waszyngtonie **przeprowadzi rewizję procesu.**

Niemiecki lot transatlantycki nie powiódł się.

Berlin, 16 sierpnia (PAT). Wczoraj o godz. 16.20 samolot **„Bremen" wylądował w Dessau**. Lotnicy uznali bowiem, **że wobec burzy,** szalejącej na oceanie, **rozumniej będzie powrócić. Samolot jest w doskonałym stanie.**

Berlin, 16 sierpnia (PAT). Wskutek złych warunków atmosferycznych nad morzem Północnem i złego działania motoru samolot **„Europa"** pilotowany przez lotnika Ristisca **zmuszony był do powrotu i wylądował w Bremie 15 minut po północy. Podczas lądowania** samolot uległ **dosyć poważnym uszkodzeniom.**

Dessau, 16 sierpnia (PAT). Załoga „Bremy" po powrocie do Dessau opowiadała, że po opuszczeniu wybrzeża irlandzkiego **znalazła się wśród nawalnicy i błyskawic, a wiatr zachodni** nie pozwalał ani na chwilę osłabić działalności motoru. **Zużycie benzyny było tak wielkie,** że w razie dalszego trwania wiatru i burzy było **rzeczą wykluczoną, aby zapas benzyny wystarczył aż do wybrzeży amerykańskich.** Wobec tego z ciężkiem sercem lotnicy zdecydowali się na powrót. Cały lot odbył się **w niesłychanie trudnych warunkach atmosferycznych i technicznych.** W gęstej mgle lotnicy musieli lecieć niezwykle nisko **niemal ponad wierzchołkami drzew,** narażeni w każdej chwili **na rozbicie się.** Przez całą noc nie wiedzieli zupełnie, czy znajdują się nad morzem, czy nad lądem. Dopiero po nadejściu dnia spostrzegli, że są ponad Irlandją.

Berlin, 16 sierpnia (PAT). Niepowodzenie lotu transatlantyckiego wywołało w Berlinie **wielkie przygnębienie.** Depesze popołudniowe **donoszły jeszcze o olbrzymich przygotowaniach poczynionych w Ameryce na przyjęcie lotników.** Dzienniki amerykańskie doniosły o starcie, zamieszczając fotografje lotników. Na kilku lotniskach amerykańskich, m. in. w Bostonie, które to miasto za przykładem Filadelfji wyznaczyło nagrodę 25 tysięcy dolarów dla lotnika europejskiego za dokonanie pierwszego lotu transatlantyckiego, przygotowano uroczyste przyjęcie.

Sowiety odmówiły udziału w konferencji komunikacyjnej.

Genewa, 16 sierpnia. (PAT) Rząd sowiecki zawiadomił telegraficznie Ligę Narodów, że wbrew pierwotnemu oświadczeniu z 26 lipca rb. **nie weźmie udziału w trzeciej międzynarodowej konferencji w sprawach komunikacji i tranzytu.**

Przed podpisaniem traktatu francusko-niemieckiego.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 16 sierpnia. W ostatnich dniach **rokowania francusko-niemieckie** o traktat handlowy, prowadzone są bez przerwy. Według oficjalnego komunikatu, najpóźniej dzisiaj wieczór **nastąpi podpisanie układu prowizorycznego.** „Matin" przypuszcza jednak, mimo wszystko, że jeszcze w ostatniej chwili nastąpić może zerwanie.

Wizyta rumuńskiego ministra spr. zagr. w Rzymie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 16 sierpnia. Specjalny sprawozdawca „Petit Parisien" w Rzymie donosi:

W tutejszych kołach politycznych zajmują się obecnie żywo wiadomością **o wizycie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu w Rzymie**, który prawdopodobnie po naradach genewskich, uda się do stolicy Włoch Między Titulescu i Mussolinim miałyby się w tym wypadku odbyć **szczegółowe rozmowy na temat całego kompleksu spraw**, odnoszących się do stosunków włosko-rumuńskich.

20.000 chłopów chińskich na wojnę.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 16 sierpnia. Wedle doniesień z Hankau **20.000 zrewoltowanych chłopów chińskich pod wodzą agitatorów komunistycznych ciągnie** na wschód ku prowincji Kwantung.

—o—

Burze w Anglji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 16 sierpnia. Wiele okolic Anglji nawiedziły wczoraj **silne burze** z ulewnymi deszczami, a nawet z oberwaniami chmur. Zwłaszcza miejsca kąpielowe na południowem wybrzeżu angielskiem **ucierpiały ciężko.**

Dział giełdowy.

Kraków, 16 sierpnia.

AKCJE NIECO MOCNIEJ, WALUTY BEZ ZMIANY.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panowała na rynku efektów tendencja nieco mocniejsza, przy żywszem zainteresowaniu dla papierów cięższych Obroty nieco większe, ruch żywszy. Kursa kształtowały się: Jaworzno 20.70—20.85, Zieleniewski 20.20—20.25, Bank Polski 143—144 Cegielski 42.5—43.5, Chybie 6.10—6.20, Górka 54—55, Gazy wschodnie 26.5—27.5, Lokomotywy 1.75.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Zainteresowanie niewielkie, podaż wystarczająca, obroty słabe. W Krakowie dolar got. 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki bank. 8.94—8.95 w Warszawie got. 8.91½—8.92, czeki 8.93 9/10 we Lwowie got. 8.91½—8.92, czeki 8.94—8.94½, w Katowicach got. 8.92—8.92 3/4 czeki 8.94½. Nastrój na wszystkich giełdach spokojny, przy minimalnych odchyleniach kursowych. Bank Polski płacił za got. 8.88, za czeki 8.9y.

Wiedeń, 16 sierpnia. (Ls). Giełda akcyjna Galicyjskie Montan 4.6, Portland 54, Karpaty 33 1/2, Galicja 101, Schodnica 9, Nafta 11. Alpiny 44.65, Galicyjski Bank Hip. 0.7, Fanto 8.9, Zieleniewski 17. Tendencja spokojna, sposobienie silne.

GIEŁDA ZURYCHSKA. Kursa giełdy zurychskiej dziś nie nadeszły.

Rocznica „cudu nad Wisłą" i święto żołnierza polskiego.

W KRAKOWIE.

Kraków uczcił uroczyście wiekopomną rocznicę zwycięstwa oręża polskiego w r. 1920.

Wstępem do obchodu były **zawody strzeleckie,** urządzone w sobotę na Woli Justowskiej. (Szczegółowe wyniki w najbliższym numerze). Wieczór ulicami miasta przeciągały orkiestry wojskowe i cywilne. Przed strażnicą w Rynku Głównym, przystrojoną emblematami państwowemi, koncertowała orkiestra 6-go p. a. c.

W niedzielę o godz. 12-tej w południe otwarto w sali Domu Żołnierza uroczyście **wystawę propagandową** druków, wydawnictw, afiszów, odznak i t. p. z r. 1920. Obecni byli reprezentanci władz rządowych i miejskich, korpus oficerski oraz członkowie komitetu. Otwarcia dokonał prezydent miasta inż. **Rolle,** który wygłosił przemówienie podnosząc wartość historyczną tej wystawy. Kilka tysięcy b. ciekawych i cennych eksponatów wypożyczyli ze swych zbiorów p. **Tadeusz Kobos** (wydawnictwa, druki i t. p.) i p. **Czesław Wiśniewski** (odznaczenia wojskowe).

Popołudniu odbyły się w parku krakowskim **zawody pływackie.** Startowały drużyny „Cracovii", „Jutrzenki" i wojskowe. Zaprodukowano między innymi — biegi żołnierskie z pełnem obciążeniem oraz popisy ratownicze.

O godz. 19-tej wieczór rozpoczęła się w sali Domu Żołnierza polskiego uroczysta **akademja.** Silne przemówienie na temat wielkiej rocznicy zwycięstwa w r. 1920 wygłosił prof. **Pochmarski.** Zakończył **złożeniem hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej i twórcy zwycięstwa Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.**

Na program koncertowy akademji złożyły się artystyczne popisy solowe i orkiestralne oraz deklamacja utworu poetyckiego red. Zielenkiewicza p. t. „Rozkaz". Akademję zakończył „żywy obraz", przedstawiający symbolicznie fragment bitwy pod Warszawą. — Uroczystość zamknął marsz Pierwszej Brygady. O godz. 19'45 trębacze na wieży Marjackiej odegrali **hejnał** i szereg pieśni patrjotycznych, poczem odbył się **capstrzyk** orkiestr cywilnych i wojskowych przed odwachem, ponad którym widniały świetlne inicjały Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W poniedziałek dnia 15 sierpnia przed ołtarzem polowym u wylotu ul. Szewskiej odprawił mszę świętą ks. gen. Niezgoda, poczem wygłosił okolicznościowe kazanie. Na mszy św. zjawili się reprezentanci władz rządowych z wicewojewodą drem **Morawskim,** gen. **Wróblewskim** i płk. **Bolesławiczem** na czele; w imieniu miasta prezydent inż. **Rolle.** Na Rynku ustawiły się oddziały wojskowe, kompanje strzelców, sokoli i delegacje innych organizacyj. Po mszy św. odbyła się **defilada.**

W południe o 12-tej wręczono w magistracie prezydentowi miasta **księgę pamiątkową** Domu Żołnierza Polskiego. Przed odwachem odbyła się uroczysta **zmiana warty,** poczem koncert [illegible]estry wojskowej; popołudniu **festyn** w [illegible]arku Krakowskim. Uroczystości zakończyło przedstawienie „Dam i huzarów" w teatrze [illegible]łnierskim.

—0—

OTWARCIE TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

W dniu wczorajszym (15 sierpnia) w związku z uroczystościami ku czci zwycięstwa pod Warszawą odbyło się otwarcie nowego sezonu Teatru Domu Żołnierza polskiego w Krakowie. Pięknie odnowioną widownię wypełniła po brzegi licznie zebrana rzesza żołnierzy oraz ich rodzin.

Otwarcia dokonał ppułk. **Schloegl,** który w imieniu Zarządu Domu Żołnierza polskiego w serdecznych słowach przedstawił znaczenie teatru żołnierskiego, oraz złożył życzenia miłej i owocnej pracy dla trupy aktorskiej na ręce art. dram. p. Krajewskiej, reżysera p. Załuckiego i p. Melanowicza.

Na pierwszy wieczór odegrano wczoraj „Damy i huzary" w składnem nogół ujęciu, przy wybitnem wyróżnieniu się p. Krajewskiej, oraz pp. Topolskiej, Załuckiego i Jędrzykowskiego. Pełna animuszu żołnierskiego i szczerego humoru komedja Fredry przypadła mocno do gustu zebranej publiczności, witającej żywemi oklaskami i wybuchami śmiechu każdy dowcip i śmieszność akcji, dając w ten sposób świadectwo, jak pożyteczną jest ta niedoceniana może przez wszystkich placówka pracy kulturalnej wśród wojska. **(p.).**

W STOLICY.

Warszawa, 16 sierpnia (AW). Dzień **święta żołnierza** obchodzono wczoraj w garnizonie warszawskim bardzo uroczyście. **W kościele garnizonowym i w świątyniach innych wyznań** odbyły się uroczyste nabożeństwa. Przed południem wypuszczono 100 gołębi pocztowych, które zaniosły **pozdrowienie komendy miasta Warszawy dla Górnego Śląska.** Popołudniu odbyły się gry i zabawy w oddziałach, wieczorem **teatry i kina bezpłatnie gościły żołnierzy.**

W WILNIE.

Wilno, 16 sierpnia (PAT). Wczoraj obchodziło Wilno uroczyście **rocznicę bitwy pod Warszawą.** Uroczystości rozpoczęło nabożeństwo, które odprawił w bazylice **ks. arcybiskup Jałbrzykowski,** w asystencji licznego duchowieństwa i w obecności przedstawicieli władz i tłumów publiczności.

WE LWOWIE.

Ze Lwowa donosi (C): Wczoraj w rocznicę zwycięstwa polskiego nad bolszewikami w r. 1920, odbyło się we Lwowie na Cytadeli uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. dziekana **Truskowskiego,** który wygłosił podniosłe kazanie o **bohaterstwie polskiego żołnierza.** Na uroczystość przybyli oprócz przedstawicieli władz wojskowych, wicewojewoda **Eckhard** i przedstawiciele władz, urzędów, sokolstwa, hallerczyków, organizacyj wojskowych i t. d.

W KATOWICACH.

Katowice, 16 sierpnia (PAT). Dziś z okazji **Święta Żołnierza** odbyła się o godz. 8 rano w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła msza święta dla oddziałów wojskowych w Katowicach. O godz. 11 w świetlicy żołnierskiej wygłoszony został **odczyt na temat święta żołnierskiego.** 23 dywizja piechoty obchodziła uroczystość Święta Żołnierza polskiego **w miejscu postoju na manewrach.**

WIELKA UROCZYSTOŚĆ LEGJONOWO-STRZELECKA W DZIEDZICACH.

W niedzielę 14 bm. w Dziedzicach-Czechowicach odbyła się podniosła uroczystość legjonowo-strzelecka. Mianowicie dziedzicko-czechowicki Strzelec obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru, a dziedzicko-czechowiccy legjoniści 13-tą rocznicę wyruszenia na bój z Moskwą, połączoną z wmurowaniem pamiątkowej tablicy na wieczne czasy, mającą przypominać miejscowej ludności ten historyczny moment.

W obu uroczystościach wziął udział gen. dywizji górskiej Przeżdziecki, starosta bialski Różecki i bielski dr. Duda z ramienia zarządu głównego Zw. Strzeleckiego red. Czaki i insp. Muszkiet-Królikowski, z ramienia krakowskiego Zw. Legjonistów sekretarz Strojek, radca kolejowy Krygier z Krakowa i komendant śląskiego okręgu Zw. Strzeleckiego kap. Woysym-Antoniewicz. Obecne były również oddziały strzeleckie w sile batalјonu, oddział powstańców z Dziedzic ze sztandarem oraz liczne rzesze miejscowej i okolicznej ludności.

Uroczystości rozpoczęły się w godzinach rannych zawodami strzeleckiemi w marszu Bielsko—Dziedzice (12 klm.). W zawodach uczestniczyło 11 drużyn, w tem dwie żeńskie (z Oświęcimia i Żywca). Pierwsze w zawodach miejsce uzyskała druż. strzel. z Oświęcimia w czasie 1 godz. 31 min., drugie miejsce drużyna z Dziedzic-Czechowic w czasie 1 g. 31 min. 30 sek. i trzecie miejsce żeńska drużyna w czasie 1 godz. 41 min. Pierwszeństwo drużyny katowickiej, która przybyła do mety w czasie 1 godz. 24 min., zostało zakwestjonowane — z powodu oświadczeń sędziego, iż drużyna nie we wszystkiem przestrzegała regulaminu zawodów.

Właściwe uroczystości rozpoczęły się poświęceniem sztandaru przez ks. prob. Franka, oraz wbiciem pamiątkowych gwoździ. W imieniu ks. biskupa Bandurskiego, którego list z pozdrowieniami dla legjonistów dziedzicko-czechowickich odczytał ks. proboszcz Franke — pamiątkowy gwóźdź wbił także ks. proboszcz. Poświęcony sztandar wręczył sztandarowemu gen. Przeździecki, wygłosiwszy okolicznościowe przemówienie.

Po uroczystej Mszy św. uczestnicy uroczystości podążyli przed dom, z pod murów którego wyruszyły na bój z Moskwą pierwsze oddziały dziedzicko-czechowickich strzelców pod komendą p. Janika. Tu aktu odsłonięcia pomnika dokonał gen. Przeździecki a historyczno-ideowe przemówienie wygłosił przedstawiciel krakowskiego Zw. Legjonistów p. Strojek.

Następnie odbyła się defilada przed reprezentantami władz wojskowych i politycznych, podczas której oddziały strzeleckie dobrze się zaprezentowały, zyskując ogólne uznanie. Po złożeniu wieńców na pomniku Wolności udano się na wspólny obiad do gmachu szkolnego, gdzie wśród serdecznego nastroju wygłosili przemówienia pp. red. Czaki z Warszawy, red. Rumun z Katowic, red. Strojek z Krakowa i inni.

Imponująca uroczystość legjonowo-strzelecka przy udziale kilkunastutysięcznego tłumu ludności miejscowej i śląskiej była wspaniałym objawem rozrastania się i wzmacniania organizacyj legjonowo-strzeleckich na kresach zachodnich, oraz coraz większego zrozumienia dla wielkiej idei państwowej marsz. Piłsudskiego.

Postulaty niższych funkcjonarjuszów państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 sierpnia. Na zakończonym w poniedziałek zjeździe **niższych funkcjonarjuszów państwowych** uchwalono szereg rezolucyj, m. in. rezolucję, podnoszącą, że zamierzone przez rząd **wyrównanie dodatku mieszkaniowego nie rozwiązuje kwestji regulacji pensyj urzędników państwowych.** Wyrównanie to, odnośnie do niższych funkcjonarjuszów, jest **krzywdzące** ze względu na niskie kwoty i rozdzielenie ich na dwie raty. Zjazd domaga się **definitywnego** załatwienia sprawy uposażeniowej przez **uruchomienie mnożnej,** dostosowanej do rzeczywistego wzrostu drożyzny oraz uruchomienia i utrzymania dodatku mieszkaniowego, zgodnie z ustawą uposażeniową.

Następne rezolucje domagają się **wypłacenia jednorazowej zapomogi** na zakupy zimowe i objęcia tą zapomogą emerytów oraz wdów i sierot po pracownikach państwowych. Zjazd domagał się dalej **przeprowadzenia stabilizacji niższych funkcjonarjuszów** państwowych przed upływem rb.

Dalsze postulaty odnoszą się do **wynagrodzenia** za godziny nadliczbowe za pracę w niedzielę i święta, sprawy dostarczania ubrań służbowych i t. d. Postulaty związku przedłożone będą prezydjum Rady ministrów. Specjalna delegacja w najbliższych dniach przedstawi osobiście na audjencji p. wicepremjerowi Bartlowi.

Zjazd formacyj wschodnich.

Wilno, 17 sierpnia.

Pierwszy dzień zjazdu dowborczyków w Wilnie rozpoczęto przywitaniem sztandarów byłego pierwszego korpusu na dworcu kolejowym o godz. 8 min. 25 rano. Lata całe spoczywały one w warszawskiem muzeum wojskowem. W asyście plutonu reprezentacyjnego wileńskiego okręgu Stow. dowborczyków, który wystąpił w barwnych historycznych mundurach, poniesiono je przy dźwiękach orkiestry do siedziby Związku przy zaułku Święto-Michalskim, skąd o godz. 10 rano wyruszyły **karne szeregi dowborczyków do prastarej katedry wileńskiej** i dopiero na obecny zjazd przeniesiono je do Wilna.

Przed wielkim ołtarzem odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę poległych i zmarłych uczestników korpusu na wschodzie. Celebrował ks. prałat Uczyłło. Po prawej stronie ołtarza zasiedli gen. Dowbór-Muśnicki i Ostapowicz, wicewojewoda wileński Morawski, oraz płk. Kozierowski, dowódca 4 p. ul. Po środku prezbiterjum stanął pluton honorowy ze sztandarami, otoczony przez uczestników zjazdu z gen. Orłowskim i Rynkiewiczem, płk. Obuch-Woszczatyńskim, ppłk. Dworzakiem, komendantem miasta i mjr. Kobylińskim, komendantem P. K. U. na czele. Po nabożeństwie odbyła się na placu katedralnym defilada.

Marszalek Piłsudski, nie mogąc osobiście przybyć na zjazd do Wilna, nadesłał depeszę z usprawiedliwieniem swej nieobecności, oraz oznajmienie, że na swego zastępcę wyznaczył pierwszego wiceministra wojny, szefa admin. gen. Konarzewskiego.

Z Rady samorządowej.

Warszawa, 12 sierpnia.

Dnia 12 i częściowo 13 b. m. w sali konferencyjnej ministerstwa spraw wewnętrznych odbyło się posiedzenie państwowej Rady samorządowej. Posiedzenie zagaił wiceminister spraw wenętrznych dr. Jaroszyński, wskazując na doniosłość roli Rady samorządowej, jako organu opinjodawczego rządu w ważnej dziedzinie budowania i ulepszania samorządu polskiego. Na wstępie państwowa Rada samorządowa przyjęła regulamin obrad i przeprowadziła wybór dwóch sekcyj: administracyjno-prawnej i finansowo-gospodarczej, poczem przystąpiła do obrad nad znajdującemi się na porządku dziennym projektami. Omówione zostały: projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komunalnych związkach specjalnych, tezy do projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników komunalnych i wreszcie projekt rozporządzenia o zakładach leczniczych wraz ze sprawą kosztów leczenia.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący, wiceminister dr. Jaroszyński, podziękował członkom Rady za uczestnictwo w obradach i podkreślił szczególnie wysoki poziom dyskusji, zwłaszcza przy omawianiu sprawy komunalnych związków celowych i spraw lecznictwa. W obradach uczestniczyło trzystu członków, reprezentantów centralnych organizacyj samorządu miejskiego, wiejskiego i powiatowego, reprezentantów samorządu wojewódzkiego z Pomorza i Poznania, przedstawicieli tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie, przedstawicieli centralnych organizacyj pracowników samorządowych i kilku członków, mianowanych przez ministra spraw wewnętrznych, jako znawców spraw samorządowych. Pozatem w obradach brali udział delegaci zainteresowanych ministerstw. Następne posiedzenie Rady zwołane będzie z chwilą przygotowania dalszych odpowiednich materjałów.

Rozwiązanie Rady m. Lwowa.

O rozwiązaniu Rady m. Lwowa, o czem już donosiliśmy, zamieszcza niedzielny „Kurjer Poranny" następujące szczegóły:

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, **rozwiązujące obecną Radę miejską we Lwowie.** Powodem rozwiązania jest **nieudolność Rady w gospodarowaniu miastem.**

Wbrew pogłoskom, jakoby po rozwiązaniu Rady miały odbyć się wybory do nowej Rady, dowiadujemy się z kompetentnego źródła, że **wybory rozpisane nie będą.** Z chwilą rozwiązania obecnej Rady miejskiej mianowany **zostanie komisarz rządowy.** Nominacja nastąpi na wniosek wojewody lwowskiego.

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie rozwiązania lwowskiej Rady miejskiej, wydane zostanie prawdopodobnie w końcu bieżącego tygodnia.

Inne dzienniki warszawskie donoszą:

Komisja ministerjalna dla zbadania nadużyć w magistracie lwowskim powróciła do Warszawy i zdała szczegółowy raport z przeprowadzonej lutracji. Wynikiem tego raportu **jest telegraficzne zawieszenie w urzędowaniu** za nadużycie władzy 6-ciu dyrektorów najważniejszych wydziałów magistratu, m. in. fizyka dra Legieżyńskiego pod zarzutem **pobierania łapówek, dyrektora rzeźni Krzyształowicza,** oskarżonego o podrażanie mięsa, dyrektora Kwiatkowskiego, który uchodził za męża zaufania prezydenta miasta Neumana, oraz dyrektorów Mazurkiewicza, Misterkę i inż. Tarony'ego.

Protest urzędników przeciw zasiłkowi.

Zarząd główny Związku Pracowników państwowych województwa krakowskiego na posiedzeniu, odbytem w Krakowie dnia 12 b. m., uchwalił jednomyślnie następujący protest:

Przeciw uchwale Rady ministrów, przyznającej pracownikom państwowym zaległe od 1 stycznia 1926 r. podwyżki dodatku mieszkaniowego w formie zasiłku, zakładamy uroczysty protest, ponieważ rząd w swej deklaracji, złożonej wobec plenum Sejmu podczas uchwalania ustawy o ochronie lokatorów, zobowiązał się do podwyższenia dodatku mieszkaniowego w tymsamym stosunku, w jakim wzrasta komorne w myśl art. 6 ustawy z dnia 11 kwietnia 1925 r.

Przyznanie w formie zasiłku tego, co się według obowiązującej ustawy należy, musi cały stan urzędniczy przyjąć jako rzecz, pomijającą ustawę, a poniżającą przytem jego godność, oraz krzywdzącą emerytów, którym z ustawy należy się dodatek na mieszkanie, a od którego to zasiłku powyższa uchwała Rady ministrów ich wyklucza.

Równocześnie, ze względu na ustawiczny wzrost drożyzny, domagamy się kategorycznie podniesienia poborów o 25 proc. od lipca b. r., w myśl enuncjacji p. wicepremjera Bartla, oraz stałego unormowania dodatku mieszkaniowego tak dla urzędników czynnych, jak i emerytów, w myśl obowiązujących ustaw. Równocześnie zarząd Związku zwraca się do wszystkich organizacyj z apelem o wystosowanie do prezydjum Rady ministrów i do ministerstwa skarbu analogicznych protestów.

Związek „Pax Romana" w Krakowie.

(s) Wczoraj o gdoz. 4'45 pop. przybyła pociągiem z Warszawy do Krakowa bardzo liczna wycieczka członków kongresu związków katolickich młodzieży akademickiej „Pax Romana".

Przybycia wycieczki oczekiwali na dworcu: starosta **Tchórznicki** imieniem wojewody, Zygmunt **Konopka** imieniem Zw. ziemian, r. kol. **Pollman** im. prez. **Barwicza,** komitet przyjęcia, sek. Augustyn im. Zw. turystycznego, grono pań oraz młodzież akademicka.

Kiedy pociąg zajechał na stację — orkiestra włościańska z Modlnicy w krakowskich strojach — powitała przybywających „Krakowiakiem", poczem goście przeszli do salonu recepcyjnego, gdzie imieniem wojewody powitał ją w języku francuskim starosta **Tchórznicki,** podnosząc w swem przemówieniu katolickie stanowisko Polski, która wśród narodów europejskich zawsze i wszędzie trwa przy wierze katolickiej.

Następnie im. prezydenta miasta i obywatelstwa krakowskiego przemówił r. m. **Pachoński,** życząc członkom wycieczki, aby obrady, zapoczątkowane w stolicy Polski w Warszawie, uwieńczyli pomyślnym skutkiem w drugiej stolicy, Krakowie, w tem prawdziwem sercu Polski i drugim Rzymie.

Imieniem młodzieży akademickiej powitał swych kolegów dr. **Malczewski,** życząc, aby ta organizacja katolicka przyniosła jak największe korzyści dla idei katolickiej.

W odpowiedzi przemówił w języku francuskim prezes Związku „Pax Romana", p. **Orlikwoski,** dziękując za zgotowaną owację.

Po powitaniu uczestnicy kongresu ruszyli pochodem przy dźwiękach orkiestry przez miasto, udając się do swych kwater. W wycieczce z cudzoziemców biorą udział: Francuzi, Belgowie, Węgrzy, Anglicy, Szwajcarzy, Niemcy i Holendrzy.

Dziś o godz. 8 rano goście wysłuchają mszy

św. w kościele św. Anny, a następnie po spożyciu śniadania w Starym Teatrze — zwiedzą zabytki Krakowa, popołudinu zaś wyjadą do Wieliczki.

Goście zabawią w Krakowie do 18 b. m. włącznie.

KRONIKA.

Kraków, 16 sierpnia.

Pacyfistyczna konferencja polsko-niemiecka.

Donoszą z Berlina:

„Welt am Montag" donosi z Królewca, że w Neuhauser, miejscowości kąpielowej nad morzem Bałtyckiem, odbyła się konferencja przedstawicieli kół młodzieży polskiej i niemieckiej, zwołana z inicjatywy stowarzyszenia amerykańskiego „Society of Friends". Uczestników konferencji witał oficjalnie landrat powiatu Fischhausen. W czasie konferencji wygłosili referaty: poseł do parlamentu angielskiego, Roden Buxton, prof. Stephens z Birminghamu, dr. Polak w imieniu polskiego Tow. przyjaciół pokoju, p. Mamrot z Warszawy, jako przedstawiciel Rady młodzieży pacyfistycznej, radny miejski Legatis z Królewca, w imieniu Stow. współpracy polsko-niemieckiej, p. Jahn, — w imieniu wschodniopruskiego Tow. pokojowego, p. Jaecker, — w imieniu Bloku wolnościowego młodzieży akademickiej i p. Lufft w imieniu Stow. socjalistycznej młodzieży robotniczej.

Międzynarod. Związek Lekarzy.

W najbliższym czasie, po długim okresie prac przygotowawczych, zorganizuje się ostatecznie Międzynarodowy Związek zawodowy stowarzyszeń lekarskich, którego siedzibą centralną ma być Paryż. Zadania tej organizacji określa jej statut w sposób następujący: „Związek ma być ośrodkiem informacji, wskazówek i współdziałania pomiędzy stowarzyszeniami medycznemi, istniejącemi w poszczególnych krajach, celem wymiany doświadczeń, zdobytych na polu licznych zagadnień charakteru zawodowego, dotyczących życia osobistego i życia społecznego lekarzy". Głównymi organizatorami Związku są pp.: dr. Decourt, przewodniczący Unji Związków lekarskich we Francji, oraz dr. Vulileunier, przedstawiciel lekarzy szwajcarskich.

Zawieszenie organu N. P. R.

Z Warszawy telefonują nam: Istniejący rok drugi organ N. P. R. dziennik „Głos Codzienny" **zawiesił z dniem 16 bm. swoje wydawnictwo.** W numerze ostatnim uskarża się redakcja na nieustanne **konfiskaty,** które doprowadziły pismo do ruiny. „Walkę naszą — pisze dziennik — podjętą w imię interesów pracy i w jej obronie, obecne dekrety uniemożliwiają. W tych warunkach wydawnictwo „Głosu Codziennego" musimy chwilowo zawiesić. Uważamy to jako protest przeciw niesprawiedliwemu dekretowi prasowemu, potępionemu przez cały ogół, a utrzymującemu się dzięki uporowi czynników rządzących. Lecz opozycji przeciw niesprawiedliwościom zgnębić nie można żadnym środkiem. Wybuchnie ona, jak płomień, gdy tylko stosowny moment nadejdzie. Dlatego odchodząc dziś nie mówimy „żegnajcie", lecz „do widzenia".

Burza nad Warszawą i okolicą.
Znowu ofiary bezwzględności tłumu.

AW. donosi z Warszawy:

Wczoraj popołudniu przeszła nad Warszawą i okolicą gwałtowna burza, połączona z wichurą o niezwykłej sile. W Nowym Dworze pod Modlinem piorun uderzył w stodołę, która się spaliła. Tłumy Warszawiaków, znajdujących się na wycieczkach letniska, uległy przymusowej kąpieli. Nie obeszło się jednak bez nieszczęśliwego wypadku. Przy jednym z cmentarzy tłum rzucił się z taką siłą do nadjeżdżającego tramwaju, **że pod kołami wozu znalazły się dwie kobiety,** 30-letnia Wróblewska i 70-cioletnia Gładyszewska. Obie w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Zamach morderczy na dyrektora kopalni.

Donoszą z Rybnika na Śląsku:

W nocy z 13 na 14 bm górnik Honisch z Czerwionki pow. rybnickiego dokonał napadu na mieszkanie dyrektora kopalni Dębienko inż. Jakóbkiewicza i zadał mu trzy rany siekierą. Policja aresztowała Honischa w czasie snu. Na koszuli zbrodniarza były ślady krwi. Znaleziono też siekierę, którą Honisch dokonał zbrodni. Stan inż. Jakóbkiewicza jest ciężki.

Pierwszego odkrywcę nadużyć loteryjnych w Berlinie zrobiono warjatem.

Berlińska „Welt am Montag" donosi, że już przed 8 laty zaobserwowano nadużycia przy ciągnieniach loteryjnych. Robotnik, radykał, Jan Boss, który te nadużycia zauważył i złożył zeznania protokularnie, nadaremnie usiłował doprowadzić do wytoczenia śledztwa. Ani władze ani posłowie, do których się Boss zwracał, nie mogli dać wiary jego twierdzeniom, uważając, że jest rzeczą niemożliwą, aby tego rodzaju oszustwa na loterji pruskiej mogły mieć miejsce. Robotnik Boss, który usiłował znaleźć poparcie w kołach parlamentarnych i dziennikarskich, strzelił wreszcie w czasie jednej z rozmów do posła frakcji niezależnych socjalistów Haasego, chcąc w ten sposób zwrócić uwagę na siebie i na swoje oskarżenie. P. Haase wskutek niebezpiecznej rany zmarł. Boss został zamknięty w zakładzie dla obłąkanych. Jak się obecnie okazuje, ówczesne oskarżenie i zeznania doprowadziły do tego, że dwaj urzędnicy loterji zostali zamknięci i oddani pod sąd. Nadużycia, które zaobserwował Boss, a którym wówczas nie dano wiary, były identyczne z obecnemi. Urzędnicy którzy przeprowadzali ciągnienie, ogłaszali inne numery, niż umieszczczone na kartkach.

Dzikie harce pijanego szofera na Rynku głównym.

(ak) Rynek krakowski był dziś w nocy widownią dzikich harców szoferskich, ofiarą których omal nie padli trzej przechodzący jezdnią przechodnie. Oto szofer Zygmunt Wrożek, prowadzący auto Nr. 6543, będąc w stanie kompletnego opilstwa, najechał rozmyślnie na p. Czerwieńca, dyrektora administracji „Naprzodu", który w ostatniej chwili odskoczył z pod kół automobilu.

Że wypadek powyższy był rozmyślny, świadczy o tem stek obelg, którymi szofer obrzucił swą niedoszłą ofiarę, dodając, że „wolno mu nawet najechać, bo mu się tak podobał".

Zajście wywołało duże zbiegowisko, a przy interwencji dwóch policjantów sprowadzono rozwydrzonego szofera na komisarjat, gdzie stwierdzono, że jest to już druga jego sprawka bieżącej nocy.

Szofera aresztowano, przekazując sprawę do sądu.

———oSo———

RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE. Pod przewodnictwem wiceprez. m. inż. Sarego w obecności prezydenta m. inż. K. Rollego, odbyło się 12 b. m. posiedzenie Sekcji ekonomicznej i policyjno-budowlanej Rady miejskiej. Sekcje zatwierdziły szereg ofert na różne roboty przy budowie domów miejskich, mianowicie: 1) na nadbudowę sali szkolnej i adaptacje mieszkania tercjana w szkole żeńskiej przy ul. Senatorskiej, 2) na roboty pokostnicze — malarskie — szklarskie — kaflarskie oraz instalację wodociągową przy budowie 3-ch piętrowych miejskich domów mieszkalnych, a to: jednego przy ul. Dębowej w Dz. XI. i dwóch domów narożnych w Dz. XV. — przy ul. Ruskiej i Wybickiego, oraz przy pl. Kazimierza Wielkiego i ulicy Sienkiewicza. Następnie uchwaliły Sekcje otwarcie ulicy, łączącej mający powstać na Błoniach Grzegórzeckich plac z projektowaną 24-metrową Aleją, tudzież zatwierdziły linje regulacyjne ulicy Podgórskiej od ulicy Halickiej do stacji Grzegórzki. W końcu omówiono kilka bieżących spraw porządkowych i komunikacyjnych.

ZASŁABNIĘCIE R. M. INŻ. WŁAD. TURSKIEGO. Bawiący z żoną od kilku tygodni w Krynicy inżynier Władysław Turski, jeden z najstarszych radców miejskich b. zasłużony prezes Sokola Krakowskiego, zapadł tam przed kilkunastu dniami na zapalenie płuc. Gorączka dochodziła do 39.5°.

Jak nam jeden z przyjaciół p. Turskiego pod datą 15 b. m. z Krynicy donosi, dziś stan pacjenta jest zadowalający, gorączka od trzech dni ustąpiła, pozostało tylko zwykłe w takich razach osłabienie. Pacjenta miał w opiece lekarskiej dr. Zygmunt Wąsowicz, wspólnie z drem Dębickim i drem Betterem. Przy łożu chorego czuwała żona, dwaj przybyli synowie i córka.

Liczni przyjaciele i znajomi wielce szanowanego prezesa Wł. Turskiego w Krakowie, bardzo się ucieszyli pomyślnym stanem przebiegu jego choroby i przesyłają mu życzenia szybkiego, zupełnego wyzdrowienia.

NOWY WICEPREZES KOLEI W KRAKOWIE. Inż. F. Gisman, dotychczasowy wiceprezes dyrekcji kol. państw. w Katowicach, obejmuje z dniem 15 b. m. takiesamo stanowisko w Krakowie. Inż. F. Gisman pracował przed wojną w biurze kolejowem wydziału krajowego, kóre po wojnie przeszło, jako oddział budowy kolei państwowych, pod zarząd ministerstwa kolejowego gdzie zajęty był pracami projektów i budowy kolei żelaznych. W roku 1922 przeniesiony na Górny Śląsk, tworzy oddział budowy dla budowy nowych połączeń kolejowych i rozszerzenia stacji, a wśród etj pracy zostaje mianowany wiceprezesem. W uznaniu zasług 5-letniej pracy na Górnym Śląsku otrzymał przed kilku dniami z rąk wojewody w Katowicach order „Polonia Restituta".

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE w czasie od 7 do 13 b. m. stwierdzono: szkarlatyna 9, odra 1, tyfus brzuszny 2, czerwonka 2, koklusz 2.

PRZEBITY NOŻEM. Dziś rano koło godz. 10-tej zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Królowej Jadwigi, gdzie został przebity nożem w piersi Marjan Wójcik, lat 28 liczący. Po udzieleniu pomocy lekarskiej, przewieziono Wójcika do szpitala.

WŁAMANIE. Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy włamali się do magazynu piekarni Kozłowskiego przy ul. Wiślnej, gdzie skradli pewną ilość masła i splądrowali szuflady. Szkoda dotychczas nie ustalona.

Z kraju.

MINISTER KOMUNIKACJI ROMOCKI powrócił z urlopu wypoczynkowego w dniu 16 b. m. i objął urzędowanie.

URLOPY W MINISTERSTWIE SKARBU. Minister skarbu Gabrjel Czechowicz rozpoczął w dniu 3 b. m. urlop wypoczynkowy. Równocześnie korzysta z urlopu wypoczynkowego podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, Karol Góra. Zastępstwo ministra skarbu podczas jego nieobecności objął nowo mianowany podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, dr Tadeusz Grodyński.

TRAGEDJA W RODZINIE ZNANEGO MUZYKA. Dnia 13 b. m. przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie l. 150, rozegrała się krwawa tragedja. Oto o godz. 8 rano ujrzano w oknie na IV-tem piętrze młodą kobietę, która usiłowała wyskoczyć z okna, przytrzymywana przez dwóch mężczyzn. Na widok tragicznego zajścia świadkowie pobiegli do mieszkania, chcąc przyjść mężczyznom z pomocą, ale drzwi były zamknięte. Mieszkanie to zajmował artysta muzyk. Kownacki, a kobietą która usiłowała wyskoczyć z okna, była jego żona. Po chwili Kownacka wysunęła się z rąk mężczyzn i spadłą na bruk, ponosząc śmierć. Kownacka popełniła samobójstwo w przystępie silnego zdenerwowania.

INSPEKCJA WIĘZIEŃ W MAŁOPOLSCE. Wiceminister sprawiedliwości Car przeprowadzi podczas swego urlopu wizytę wszystkich większych więzień w Małopolsce, mianowicie: w Krakowie, Wiśniczu, Tarnowie, Przemyślu, Lwowie i Drohobyczu.

WYCIECZKA AMERYKAŃSKA W POZNANIU. W sobotę przybyła do Poznania część uczestników wycieczki amerykańskiej Zjednocz. Komitetów im. Józefa Piłsudskiego w liczbie około 20 osób. Po powitaniu gości przez komitet przyjęcia z drem Konkiewiczem na czele, uczestnicy wycieczki udali się na zwiedzenie miasta między innemi na teren parków poznańskich, do katedry, do fary, ratusza i muzeum wojskowego. Po obiedzie część uczestników wycieczki odjechała do Warszawy, część zaś do Gdyni.

WIELKI POŻAR DOMU MIESZKALNEGO W ŁODZI. Onegdaj o godz. 2 w nocy wybuchł w jednym z domów przy ul. Fabrycznej w Łodzi, wielki pożar, w czasie kórego spłonął całkowicie dach, strych, oraz część drugiego piętra. Pożar zastał lokatorów domu pogrążonych w głębokim śnie. Na wieść o pożarze mieszkańcy pozrywali się z łóżek i w bieliźnie ratowali się ucieczką. Śmielsi, chcąc ratować swoje mienie, wdzierali się do wnętrza domu lecz obecna na miejscu policja nie dopuszczała do tego ze względów bezpieczeństwa. Wskutek pożaru pozostało bez dachu nad głową 11 rodzin.

SAMOLOT NIEMIECKI WE LWOWIE. Onegdaj wylądował na błoniach lotniska janowskiego we Lwowie samolot towarowy typu Junkers W. 33, który transportuje z Niemiec do Persji 550 kg. szczepionki przeciw cholerze, jaka w ostatnich czasach przybiera tam zastraszające rozmiary. Samolot z pilotem, Harderem i pomocnikiem, wystartował 11 b. m. o godz. 15.30 w Bessau (Niemcy), wskutek niepogody przerwał lot w Gliwicach, poczem ponownie startował i przybył wczoraj do Lwowa. Dziś rano o godz 7.15 wyleciał w drogę do Charkowa.

ZBRODNICZY NAPAD NA PAROCHA. Jak donoszą z Sambora, onegdajszej nocy nieznani sprawcy dokonali napadu na parocha Melnyka, grecko-katolickiego proboszcza w Brzegach, w tutejszym powiecie. Sprawcy, po wytłoczeniu szyby w oknie mieszkania parochjalnego, wtargnęli, w liczbie trzech, do wnętrza, przyczem spowodowali szmer, skutkiem czego ks. Melnyk obudził się. Sprawcy rzucili się na parocha, odebrali mu rewolwer i ciężko pobili, go rewolwerami, poczem zbiegli. Sprawcy byli zamaskowani. Na razie nie można osądzić, jakiego charakteru był ten napad bandycki, czy podłoże jego było polityczne, czy też był to zwyczajny napad rabunkowy.

WALKA Z CHOLERĄ W POWIATACH WSCHODNICH. Na Białorusi sowieckiej wybuchła — jak wiadomo — cholera. W obawie, by straszna choroba nie przedostała się z Białejrusi sowieckiej na teren naszego województwa, odnośne władze wydały zarządzenia, które mają tej ewentualności zapobiec. W powiatach wilejskim, mołodeczańskim, brsławskim, dziśnieńskim i postawskim mają być uruchomione specjalne pograniczne punkty sanitarne, na których podróżni z Rosji będą odbywać krótką kwarantanę. Odnośne powiatowe władze sanitarne przystąpiły do zakładania wspomnianych punktów.

WZOROWY OSADNIK WOJSKOWY. Donoszą z Nowogródka Minister reform rolnych Staniewicz zwiedził osadę Mireczyce, stanowiącą własność osadnika Fryderyksa, porucznika rezerwy. Minister okazał zadowolenie z dobrej gospodarki i wysokiej kultury rolnej osady.

ŚMIERTELNY WYPADEK W TATRACH, o którym donosiliśmy, miał przebieg następujący: Dnia 13 b. m. przed południem wyszli trzej turyści: Mieczysław Szczuka, lat 30, z Warszawy, malarz i profesor gimnazjalny, Jerzy Ramert, lat 18, absolwent gimnazjum lwowskiego i Tadeusz Piechowicz, słuchacz politechniki lwowskiej, udając się ku Zamarłej Turni. Przechodząc przez południową ścianę Zamarłej Turni, wszyscy trzej byli związani linami. Gdy idący pierwszy Szczuka stanął już na miejscu t. zw. Pod Dolnym Tragarzem, Ramert odpadł od skały, pociągając za sobą Szczukę. Szczuka runął z wysokości 40 m. ponosząc śmierć na miejscu, Ramert natomiast, chwytając za linę asekuracyjną, zatrzymał się na ścianie, ponosząc jedynie obrażenia na całem ciele. Pozostały trzeci turysta, Piechowicz, który z całego wypadku wyszedł tylko lekko ranny, zaalarmował lekarza pogotowia, który opatrzył Ramerta, poczem przewieziono go do Zakopanego, gdzie również przewieziono w następnym dniu zwłoki Szczuki.

TRZY WYPADKI W CZASIE RAIDU TATRZAŃSKIEGO. W czasie ostatniego raidu automobilowego zdarzyły się trzy nieszczęśliwe wypadki, a mianowicie: p. Heller ze Lwowa, który siedział w przyczepce motocyklu p. Rudawskiego, wyleciał na serpetynie w pobliżu Morskiego Oka i doznał złamania kości nosowej i rany dartej na dłoni; inż. Zagórski, uderzając o słup telegraficzny na serpetynie, złamał rękę; wreszcie koło wodospadu Mickiewicza, potrącony przez auto Mieczysław Wójcik, doznał dwóch ran na głowie i zdarcia naskórka na twarzy.

ZDERZENIE MOTOCYKLU Z WOZEM. Wczoraj przed południem przejeżdżał przez Myślenice motocykl, kierowany przez Ryszarda Sapisza z Bielska, który na tylnem siedzeniu wiózł swego kolęgę, Rudolfa Lipowczana. Na drodze przed Myślenicami motor najechał na wóz Józefa Magierskiego, maszarza z Mszany Dolnej, jadący środkiem szosy. Zderzenie było tak silne, że Sapisz, wysadzony z siedzenia, upadł na kamienie przy stacji przydrożnej, ponosząc śmierć na miejscu. Lipowczan odniósł bardzo ciężkie obrażenia cielesne.

TRZY WYPADKI ŚMIERCI W KALWARJI. W czasie wczorajszego odpustu w Kalwarji Zebrzydowskiej z powodu niesłychanego natłoku dwie kobiety zmarły na udar serca, a jedna poniosła śmierć, przygnieciona przez chłopca, który spadł z drzewa.

Zmarli:

ZGON PROF. STRASZEWICZA. Dzisiejsza prasa warszawska donosi o zgonie profesora Zygmunta Straszewicza. Zmarły był pierwszym rektorem politechniki warszawskiej. Poprzednio był profesorem mechaniki w szkole Wawelberga i Rotwanda, a przez pewien czas redaktorem „Przeglądu Technicznego". Ostatnio wydał kilka prac z zakresu mechaniki teoretycznej.

— **Ś. p. Kazimierz Waroczewski.** W ubiegłą sobotę zmarł w Warszawie artysta-malarz Kazimierz Waroczewski. 70-letni ten starzec, jako pedagog, w ciągu 43 lat swojej niezmordowanej pracy wychował kilka pokoleń, które zachowują go we wdzięcznej pamięci. K. Waroczewski ukończył Akademję Sztuk Pięknych w Petersburgu. Po powrocie do kraju, dodatkowo kształcił się pod kierunkiem niezapomnianego Wojciecha Gersona. Szczery demokrata, niepodległościowiec, znany był również z ofiarności dla ukochanej przez siebie sprawy. Mieszkanie jego przy ul. Skorupki, które w swoim czasie ofiarował na cele konspiracyjne P. O. W., stało się główną kwaterą peowiacką na Warszawę.

Po zamknięciu kroniki.

Finały turnieju tennisowego o mistrzostwo Polski.

W dniu dzisiejszym przedpołudniem ukończone zostały finały turnieju o mistrzostwo Polski w nast. grach:

Pp. **Dubieńska i Czetwertyński** zwyciężyli po lekkiej, jak było do przewidzenia walce, pp. **Jędrzejowską i Zahara** w stosunku **6:4 i 6:2.**

W grze podwójnej panów zaszczytny tytuł mistrza utrzymali w swych rękach bracia **Stolarowie,** zwyciężając po zaciętej walce, stawiających silny opór pp. **Steinera i Miziewicza** w stosunku **4:6, 8:6, 7:5, 6:4.**

Wreszcie mistrzostwo junjorów Polski, wprowadzone po raz pierwszy na tym turnieju zdobył utalentowany tennisista krakowskiej Jutrzenki, **Wittman,** pokonując swego rywala, **Weinthala** z Warszawianki w stosunku **6:1 i 6:3.**

Z sali sądowej.

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Sobotni dzień rozprawy był wymianą wniosków pomiędzy prokuratorem, a obrońcą. Dotyczyły one powołania całego zastępu nowych świadków w osobach pp. mjr. Obertyńskiego, Zajączkowskiego, Janikowskiego i p. Szpaderskiej (siostry Dybczyńskiego). Pierwszy z nich ma zeznać, że w Grodnie u gen. Żymierskiego bywali dostawcy (Frydman i Elpern); drugi, — że Owieczki są własnością Popiela, trzeci — iż sprawa gaśnic p. Zielińskiego była zgóry przesądzona; p. Szpaderska wreszcie — że Dybczyński, pomimo, iż jest ona w bardzo trudnem położeniu finansowem, mając chorego męża, wcale jej nie pomaga.

Obrońcą wysunął ze swej strony następujący szereg nazwisk: gen. Wł. Sikorski, pułk. Mroziński, pułk. Kamiński, pułk. Jawor, gen. Berbecki, gen. Minkiewicz, gen. Łuczyński, pułk. Htala.

Następna rozprawa we wtorek o 9-tej.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Wieliczka, 15 sierpnia.

Uroczystość legjonowa. — Goście z Ameryki.

W dniu 4 sierpnia jako w 13-tą rocznicę wymarszu z Wieliczki pierwszych oddziałów strzeleckihc do formujących się w Krakowie Legjonów polskich, odbyła się z inicjatywy Związku Legjonistów w Wieliczce podniosła uroczystość, przy licznym udziale publiczności. Uroczystość rozpoczął koncert muzyki salinarnej przed magistratem, poczem o godz. 18.30 zebrały się władze ze starostą p. Olszewskim i burmistrzem miasta p. Aywasem na czele, oraz organizacja Związku Legjonistów, Związku strzeleckiego, „Sokoła", drużyny harcerskie męskie i żeńskie. W podniosłych słowach skreślił znaczenie wymarszu Kadrówki, jako momentu dziejowego, burmistrz miasta p. Aywas. Następnie w pochodzie z muzyką salinarną na czele udali się uczestnicy w kierunku Glinik, gdzie w r. 1914 żegnano odchodzące z Wieliczki oddziały Legjonów. Podobnie jak w r. 1914 pożegnał burmistrz miasta p. Aywas drużynę strzelecką, odchodzącą do Krakowa, celem wzięcia udziału w marszu „szlakiem kadrówki", zaś imieniem Zw. Legjonistów prezes oddziału dr. Scheuring.

Wieczorem odbyła się w salach nadszybia „Paderewskiego" wieczornica, która zgromadziła liczne grono osób ze wszystkich sfer tutejszego społeczeństwa.

W dniu 10 b. m. zawitali do naszego miasta mili sercu goście z Ameryki w liczbie około 60 osób. Przed szybem św. Kingi oczekiwali przybycia gości: Związek Legjonistów, Związek strzelecki, straż ogniowa, drużyny harcerskie oraz przedstawiciele miejscowych towarzystw, dalej Rada miejska i liczne grono publiczności. W podniosłych słowach powitał przybyłych z za oceanu rodaków burmistrz p. Aywas, poczem po wręczeniu gościom kwiatów przy dźwiękach orkiestry udano się na szyb zjazdowy „Daniłowicza".

Po zwiedzeniu kopalni, która dzięki uprzejmości naczelnika saliny p. inż. Feila, była w dniu tym rzęsiście oświetlona, zasiedli uczestnicy wycieczki w komorze im. Sienkiewicza przy specjalnie przygotowanych stołach i spożyli podwieczorek, w czasie którego chór Tow. „Lutnia" pod batutą prezesa p. Nigrina wykonał szereg pieśni górniczych.

Po przemówieniu p. burmistrza Aywasa i prezesa Związku Legjonistów dr. Scheuringa i odśpiewaniu przez chór „My pierwsza brygada" wyjechali sympatyczni goście nad szyb, skąd odprowadzeni z orkiestrą do pociągu w serdecznym nastroju odjechali do Krakowa.

Szr.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 16 sierpnia

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Sprawa przy zamkniętych drzwiach", w gł. rolach M. Johnson i H. Miarendorf.

Nowości: „Syn Szeika" (R. Valentino) i „Na bruku paryskim" (R. Novarro).

Promień: „Serca ze stali" (Milton Sills).

Sztuka: „Kiedy mąż kłamać musi".

Uciecha: „Słodki urwis" (Colleen Moore) i „Ręce do góry" (Raymond Griffith).

Wanda: „Straszna noc w hotelu Boldpate".

Warszawa: „Panna z miljonem dolarów", historja biednej ekspedjentki magazynu mód, „Biały buntownik", dramat z życia cowboyów.

Od poniedziałku 15 b. m. „Pogromca" film salonsensacyjny i 3 rekordowe komedyjki Foxa.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę 17 sierpnia 1927 r.

Kraków (422). Godz. 16.40—17.10: Program dla dzieci. (Z cyklu: Bajki jugosłowiańskie. Część 4-ta); godz. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Nadprogram; godz. 19—19.25: Odczyt p. t.: „Radjostacja warszawska w bitwie 1920 r."; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „Dziedziczność chorób", wygł. prof. dr. E. Godlewski; godz. 20—20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Koncert. Wykonawcy: orkiestra dęta Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej pod kier. kapelmistrza Wacława Karasia i p. Marja Chmiel-Tryczyńska (śpiew); godz. 22: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon", Kraków.

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „PAT."; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.35—17: Audycja dla dzieci — p. Wanda Tatarkiewicz; godz. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty; godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, W. Walter (recyt.), K. Szerszyński (śpiew) i St. Nawrocki (akomp.); godz. 18.35—18.50: Komunikaty „PAT."; godz. 18.50—19.15: Odczyt p. t.: „Stulecie romantyzmu". I. „Romantyzm w Polsce i Niemczech", wygł. p. Cezary Jellenta; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „O możliwościach wzmożenia popędów życiowych u zwierząt" z działu „Rolnictwo", wygł. dr. Stanisław Perlikowski; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Transmisja z Krakowa; godz. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty „PAT."; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Poznań (270). Godz. 13: Notowania giełdy towarowej i zbożowej; godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 17.30—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka"; godz. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty; godz. 19.10—19.35: 13-ta lekcja angielskiego; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.20: Wykład z cyklu organizowanego przez T. C. L.: „O powodzeniu i niepowodzeniu w życiu"; godz. 20.30—22: Transmisja koncertu z Krakowa; godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Komunikaty Z. O. K. Z.; godz. 22.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Berlin (483.9 i 566). Godz. 17.30: Sonaty; godz. 20.30: Koncert ork. dętej; godz. 22.30: Muzyka operowa.

Langenberg (468.8). Godz. 17.30: Koncert orkiestry; godz. 20.30: Koncert tercetu kameralnego; godz. 22.35: Transmisja koncertu z kawiarni.

Monachjum (535.7). Godz. 16: Koncert kwartetu; godz. 20: Koncert popularny.

Wiedeń (517.2). Godz. 16.15: Koncert; godz. 20.05: Recytacje; godz. 21.05: Akademja koncertowa, następnie muzyka lekka.

Brno (441.2). Godz. 19: „Ulubieniec Maharadży", operetka E. Stary'ego.

—0—

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM DLA DZIECI NA DZIEŃ 19 B. M. 5.30 PO POŁUDNIU. 1) E. Plessow: „The Jokey" — marsz, wykona kwartet mandolinowy. 2) P. Lincke: „Alhambra" — marsz, wykona kwartet mandolinowy. 3) A. Leonardi: „Danse de Libelliles", wykona kwartet mandolinowy. 4) M. Kostecki: „Pingboa", humoreska — tercet gitarowy. 5) M. Oscheit: „Sonia", arja bułgarska — kwartet mandolinowy.

Kultura i sztuka.

DROGOCENNE WYKOPALISKA STARYCH MONET NA WOŁYNIU. Onegdaj podczas pracy w polu w miejscowości Mizzozu pow. zdołbunowskiego, został przez miejscowych włościan wykopany gliniany garnek, pełen srebrnych monet z podobizną cesarza Marka Aureljusza i Antoniusza. Włościanie monety zaczęli sprzedawać żydom. Dzięki jednak miejscowemu posterunkowi, który w czas dowiedział się o wykopalisku, udało się uratować kilkadziesiąt sztuk monet. Na miejsce przybył wnet u. Hoffman, członek komisji archeologicznej, która pracuje koło Równego. Ustalono epokę wykopaliska, świadczącego o tem, że przez Wołyń szła droga handlowa rzymska. Skarbem zaopiekowała się na razie policja; ma on być przewieziony do muzeum archeologicznego.

Język serbski na Łużycach.

Władze niemieckie przyrzekły związkom łużyckim po długich staraniach wprowadzić język serbski w łużyckich szkołach wyższych. W związku z tem zamierza „Związek Nauczycieli katolickich w państwie saskiem" wnieść do ministerstwa oświaty podanie o zaprowadzenie w seminarjach pedagogicznych w Dreźnie i Lipsku specjalnych wykładów języka serbskiego, połączonych z praktycznemi ćwiczeniami, aby słuchaczom narodowości łużyckiej dać sposobność całkowitego wykształcenia się w języku i literaturze ojczystej.

„Związek Nauczycieli narodowości łużyckiej" postanowił również opracować specjalne dzieło p. t. „Książka o Ojczyźnie Łużyckiej" („Wendisches Heimatsbuch"), mające przedewszystkiem służyć, jako źródło informacyjne, by przeciwdziałać tendencyjnym nieścisłym wiadomościom o Wendach, szerzonym przez publicystykę niemiecką. W szczególności wskazano na kłamliwe wiadomości o Łużyczanach, podane w książce niejakiego Schmidta p. t. „Die Wenden".

Ze sportu.

Piłka nożna w kraju i zagranicą.

—oSo—

ROZGRYWKI LIGOWE.

Poznań, 14 sierpnia. **Warta—Wisła 3:2 (3:1).** Wisła wystąpiła do zawodów bez Reymana I, który nie wyjechał z drużyną. Do pauzy Warta miała przewagę, natomiast po przerwie Wisła gniotła poprostu swego przeciwnika, ale dla braku strzelców w linji napadu nie wykorzystała swej przewagi. Bramki dla Wisły zdobyli **Bajorek**, grający w ataku i **Balcer**, dla Warty zaś **Przybysz** (1) i **Szerfke** (2). Wyróżnili się w Warcie **Staliński** i bramkarz **Fontowicz, z Wisły lewa strona napadu.**

Łódź, 14 sierpnia. **Ł. K. S.—Warszawianka 5:2 (2:2).** Zasłużone zwycięstwo drużyny łódzkiej. Bramki dla zwycięzców strzelili **Janczyk** (3), **Lange** i **Stohlenwerk** po jednej, dla Warszawianki zaś **Jung** i **Haselbusch.**

Katowice, 15 sierpnia. **I. F. C.—T. K. S. 5:2 (2:1).** Śliskie boisko dało odrazu przewagę drużynie IFC, lepszej technicznie od swego przeciwnika, który był wyczerpany wczorajszemi zawodami. Toteż drużyna toruńska grała słabo i jedynie tylko **Stogowski** wzniósł się ponad przeciętny poziom; I. F. C. przez strzelców **Geislera** (3 goale) i **Görlitza** (2 goale) uzyskał w ten sposób łatwe zwycięstwo.

Warszawa, 14 sierpnia. **Polonia — Czarni 3:3 (3:0).** Mecz nieszczególny, przyczem w drużynie Polonji po dłuższej przerwie grał **Bułanow.** Bramki dla Czarnych strzelili **Sawka** (3), dla Polonji zaś **Ałaszewski** (2) i **Tupalski** 1.

Lwów, 14 sierpnia. **Legja—Hasmonea 2:0 (2:0).** Naogół Legja wykazała dobrą formę, zaś w Hasmonei główną przyczyną porażki było wstawienie, jako środkowego pomocnika Kocha. Bramki dla zwycięzców uzyskali **Łańko** i **Nawrot.**

Lwów, 15 sierpnia. **Pogoń—Jutrzenka 2:0 (0:0).** Jutrzenka przez 70 minut stawiała skuteczny opór swemu przeciwnikowi. Pogoń nie umiała dać sobie rady z defensywną grą zastosowaną przez Jutrzenkę, która grała w czterech pomocników. W 70 min. zdobywa pierwszą bramkę dr. Garbień, a następnie ten sam gracz drugą w 5 minut później. Na 5 minut przed końcem normalnego czasu, sędzia odgwizduje zawody z powodu ciemności. W drużynie Jutrzenki dobrze grali **Balsam, Grünberg i Eisner**, zaś w Pogoni dr. **Garbień** i **Szabakiewicz.** Sędziował p. Dancygier słabo.

Katowice, 14 sierpnia. **Ruch—T. K. S. 0:0.** Pierwszy występ Toruńskiego Klubu na G. Śląsku zaimponował. Drużyna toruńska zaprezentowała się doskonale i to w linji obrony, gdzie grał z powodzeniem nowy obrońca Wierzchałowski, najlepszym zaś graczem TKS-u był Stogowski w środku pomocy. Zato zawiódł atak z przereklamowanym Herbstreichem na czele. Gra równorzędna, dopiero przy końcu zupełną przewagę osiągnął TKS, ale od grożącej porażki uratowali Ruch, bramkarz **Krymer** i obrońca **Kurz.**

ZWYCIĘSTWO I PORAŻKA CRACOVII W ŁODZI.

Łódź, 14 i 15 sierpnia. Przez 2 dni świąt gościła tu drużyna Cracovii, spotykając się po raz pierwszy w tym roku z drużynami ligowemi. Grała naogół **słabo**, nawet i w pierwszym dniu, mimo **zwycięstwa nad Turystami 1:0.**

W drugim zaś dniu **zawody Cracovii z Ł. K. S.-em przyniosły białoczerwonym porażkę 4:2 (3:2)** tem dotkliwszą, iż była to pierwsza ich porażka w spotkaniu z Łódzkim Klubem. Sędziował w pierwszy dzień p. Otto, w drugi dzień dr. Lustgarten.

REWANŻ WISŁY W POZNANIU.

Poznań, 15 sierpnia. W drugim dniu w zawodach towarzyskich Wisła zrewanżowała się bardzo ładnie za wczorajszą porażkę.

Gra Wisły stała na wysokim poziomie, a w szczególności brylowali w linii napadu: **Burek** na prawym łączniku, strzelec pięciu bramek, oraz **Adamek**, który uzyskał dwie bramki. Przewagę przez cały czas zawodów miała Wisła.

WYNIKI ZAWODÓW KRAJOWYCH.

Kraków. Garbarnia—Sparta 8 : 0. W drużynie Garbarni grał odmłodzony niemal zupełnie skład.

Czarni komb.—Makkabi komb. 2:2.

Trzebinia, 14 sierpnia. K. S. Trzebinia — K. S. **„Sokół"** (Chrzanów) **3:0** (1:0). Zawody towarzyskie.

Warszawa, 15 sierpnia. **Warszawa — Gdańsk 6:0** (6:0). Przewaga drużyny warszawskiej do pauzy nad słabym przeciwnikiem. Bramki strzelili **Nawrot** i **Łańko** po trzy. Sędzia p. Grabowski.

Poznań, 15 sierpnia. **Pogoń—Sparta 3:1.**

Dziedzice, 14 i 15 sierpnia. **Biała-Lipnik—K. S. Czechowice 4:1. Sola** (Oświęcim) — **S. K. S. Grażyna** (Dziedzice) 0:3. **Biała-Lipnik—Grażyna 5:3.**

Królewska Huta, 15 sierpnia. **Amatorski K. S.—Slavia** (Ruda) **4:1 (2:0).** Bramki strzelili dla AKS: **Nikisz** (2), **Nobis** i **Kotawski** po jednej.

Katowice, 15 sierpnia. **Policyjny K. S. — Iskra** (Siemianowice) **6:3 (2:2).** Obydwie drużyny z rezerwą. Bramki strzelili dla Policyjnego Klubu: **Kisieliński** i **Kaleja** po dwie, **Dublaszewski** zaś i **Kicik** po jednej.

Szopienice, 14 sierpnia. **K. S. Rożdzień — K. S. 09** (Mysłowice) **5:1 (4:1).** Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Pohl, Emerich i Kowalski.**

Szopienice, 14 sierpnia. **K. S. Kościuszko—K. S. Bogucice „20" 2:1 (1:1).**

15 sierpnia finałowe zawody: **K. S. Rożdzień — K. S. Kościuszko 2:1 (1:0).** K. S. Rożdzień zdobył puhar. Bramki dlań zdobyli: **Pohl i Emmerich.**

Nowy Bytom, 15 sierpnia. **Pogoń — Siła** (Trzyniec) **5 : 0** (4 : 0). Wielka przewaga Pogoni, dla której bramki zdobyli: **Židek** i **Frumanek** po dwie, a **Niedziela** jedną.

Nowy Bytom, 15 sierpnia. **Pogoń — Po-**
Nowy Bytom, 15 sierpnia. (*Be*). **Pogoń—Polonia** (Karwina) **6 : 0** (1 : 0). Wybitna przewaga zwycięzców, z których bramki strzelili: **Dziuk** (4) i **Harinek** (2).

WYNIKI ZAWODÓW ZAGRANICZNYCH.

Wiedeń, 14 i 15 sierpnia. **Rapid — Hajduk 8:1.** Zawody o puhar środkowo europejski.

Budapeszt, 15 sierpnia. **Sabaria—Slavia 4:1.**

Praga, 14 i 15 sierpnia. **Sparta — Admira 5:1.** Zawody o puhar środkowo-europejski.

Vrsovice — Wacker 3:2. CAFK — Victoria Žižkov 4:1.

Cieplice, 15 sierpnia. **Teplitzer F. C. — Wacker 2:2.**

Wiedeń, 15 sierpnia. **Hakoah — Slavia 1:1 (1:0).**

Berlin, 15 sierpnia. **Hertha — Red Star 11:0.**

• • •

TABELA MISTRZOSTW POLSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ przedstawia się nast.:

Nazwa:	Ilość gier:	Punktów:	Stos. bramek:
I. F. C.	17	26	50—24
Wisła	17	25	56—25
Pogoń	16	22	46—24
Ł. K. S.	17	18	35—31
Ruch	17	18	33—31
Legja	17	18	43—43
T. K. S.	17	18	42—51
Warta	16	17	43—36
Polonia	16	16	36—42
Turyści	16	15	30—35
Czarni	17	13	31—35
Hasmonea	15	10	25—44
Warszawianka	17	9	—26—50
Jutrzenka	17	7	23—48

—0—

Mistrzostwa tennisowe Polski.

Groblewska i Jędrzejowska zdobywają mistrzostwo w grze podwójnej pań. — Czetwertyński-Stolarow Jerzy oraz Dubieńska-Richterówna walczą w finale.

Mistrzostwa tegoroczne w tenisie są nadzwyczaj interesujące ze względu na olbrzymi udział wszystkich, najlepszych sił naszych w tej gałęzi sportu. Wyniki ich z ostatnich 3 dni przedstawiają się następująco:

Gra pojedyncza panów: Czetwertyński—Steiner 6 : 1, 7 : 5, 6 : 1, **Stolarow J.**—dr. Potuczek 6 : 4, 6 : 4, w. o. bardzo ładny opór ze strony mistrza Krakowa, **Warmiński**—Foerster 3:6, 5:7, 7:5, 7:5 i 6:2. **Stolarow M.** — Kuchar 6:2, 6:4, 3:6 i 6:1, **Stolarow J.**—Warmiński (półfinał) 6:3, 7:5 i 6:2, **Czetwertyński**—M. Stolarow 6:2, 6:1 i 6:2.

Gra podwójna panów: Stolarowie—Emchowicz i Loth 6 : 3, 9 : 7 i 6 : 3, **Szczerbiński i Warmiński**—bracia Grabowscy 4 : 6, 6 : 2, 6 : 4 i 6 : 1, **Stolarowie—Szczebiński i Warmiński** 6 : 3, 6 : 4 i 6 : 3, **Konopka i Zachar** — Kuchar i Stahl 8 : 6, 1 : 6, 3 : 6, 6 : 4 i 6 : 4. Niespodziewane i z trudem wywalczone zwycięstwo krakowskiej pary A. Z. S. **Steiner i Miziewicz**—Konopka i Zachar 6 : 2, 6 : 2 i 6 : 4. Dzięki temu zwycięstwu Steiner i Miziewicz dochodzą do finału.

Gra pojedyncza pań: Richterówna-Boniecka 6:3, 6:1.

Gra podwójna pań: Richterówna-Bachnerowa i Blancksteinowa 6:3 i 6:1. **Jędrzejowska Groblewska** — Boniecka i Dubieńska 6:4, 5:7 i 6:4, **Jędrzejowska i Groblewska** — Richterówne **6:3 i 6:4.**

Gra mieszana: Jędrzejowska i Zachar — Groblewska i Kuchar 7:5, 2:6 i 6:2, **Richterówna i Stolarow** — Junianka i Nawratil 6:3, 6:2, **Dubieńska i Czetwertyński** — Richterówna i J. Stolarow 6:3 i 7:5.

Gra „pocieszenia": Zachar-Pimonow A. 6:0, 6:3, **Boniecki-**Lewakowski 6:8, 10:8 i 6:4 **Szczerbiński**-dr. Syrop 6:4 i 6:3, **Prochowski**-prof. Weyssenhof 6:2, 6:2, **Gajda**-Klimczak 6:0, 6:3, **Hand**-Urbanowicz 6:4, 0:6 i 7:5, **Nowak**-Zdanowicz 4:6, 6:3 i 6:3, **Horain**-Landau 7:5, 6:4, **Goldstein-J.** Grabowski 6:4, i 6:3, **Tyszkiewicz** Pimonow L. 6:1 i 6:4, **Liebling**-Plasek 6:2, 6:0.

Dr. **Brodkiewicz**—Eyssmont 6:4, 2:6, 9:7, **Wawratil**—Hand 6:3, 6:4, **Horain**—Koźnicki 6:3, 6:2, **Mokrzecki**—Urbanowicz 6:1, 6:1, **Fitzek**—Tyszkiewicz 6:4, 4:6, 6:4, **Fitzek**—Liebling 6:3, 4:6, 8:6, **Horain**—Mokrzecki 6:0, 6:2, **Horain**—Fitzek (półfinał) 6:1, 61, **Emchowicz**—dr. Brodkiewicz (półfinał) 6:1, 6:1, Emchowicz—**Horain 6:4, 6:4, 6:2. Finał.**

Gra junjorów: Wittmann—Grabowski 6:3, 6:1 (półfinał), **Weintal**—L. Pimonow 6:1, 6:1 (półfinał).

Dzisiaj we wtorek (ewent. w środę w razie niepogody), odbędą się najbardziej interesujące rozgrywki finałowe. Godz. 3.30 finał gry pojed. panów: **Czetwertyński—Stolarow J.**, godz. 5 popoł. finał gry pojed. pań: **Dubieńska—Richterówna.**

—0—

Mistrzostwa pływackie Polski.

Warszawa, 15 sierpnia.

Tegoroczne mistrzostwa Polski w pływaniu wykazały **kolosalne postępy**, jakie poczynili w ciągu ostatniego roku nasi pływacy.

Pierwszy rekord padł w biegu **1000 mtr. nawznak pań**, w którym **Kaizerówna** z Giszowca ustanowiła czas **1:48,8** bijąc Schoenfeldównę z Jutrzenki. W podobnym biegu panów **Schoenfeld** z Jutrzenki krakowskiej ustanowił również rekord w **1:31.6** przed Chocimskim i Rittermanem. Podczas biegu na **1500 mtr. Trattowa** z Polonji warszawskiej osiągnęła czas **32:50.8** i w międzyczasie pobiła rekord Polski na **1000 mtr.** w czasie **21.48.** Druga do mety przybyła Kaizerówna.

Wreszcie dalszy rekord ustanowił świeżo przybyły z Włoch, członek A. Z. S. **Krotochwiia**, przebywając **1.500 mtr. w 26:28.9. Drugie i trzecie miejsce zajęli koledzy klubowi zwycięzcy Matysiak i Moritz.**

Sztafeta 4x200 mtr.: 1) **AZS.** (Warszawa) **3:26,8 rek. polski,** 2) Jutrzenka.

Sztafeta 5x50 mtr. pań: 1) **Giszowiec** 4:36.2 druga Unia (Poznań), 3) Jutrzenka.

100 mtr. stylem dowolnym: 1) **Kuncewicz** (W. K. S.) **1:12.5 rekord polski,** 2) Kot (AZS. Lwów), 3) Matysiak (AZS. Warszawa).

400 mtr. stylem dowolnym pań: 1) **Kaiserówna 7:54,** druga Trattowa (Polonia), 3) Fitzówna (Giszowiec).

Skoki pań z wieży: 1) **Lindnerówna** (Giszowiec).

Skoki pań z trampoliny: 1) **Kowalewska** (AZS. Warszawa), 2) Schlessingerówna (Cracovia).

Skoki panów z trampoliny: 1) **Hulanicki,** 2) Kot (AZS. Warszawa), 3) Maerz (Giszowice).

100 mtr. pań stylem dowolnym: 1) **Kaiserówna 1:42,8,** druga Trattowa, trzecia Nowakówna (AZS. Kraków).

200 mtr. stylem klasycznym pań: 1) **Jurkowski** (Polonia) 3:15,2, 2) Kotkowski (AZS. Warszawa), 3) Siwicki (AZS. Warszawa).

200 mtr. stylem klasycznym pań: 1) **Kaiserówna** 3:49.2, druga Fitzówna i Gralówna z Giszowca.

400 mtr. panów stylem dowolnym: 1) **Kratochwila** (AZS. Warszawa) **6:23.6 rekord polski,** 2) Kuncewicz i 3) Matysiak.

4x100 mtr. pań: 1) **Giszowiec 17:36,2 rekord polski,** 2) Unia, 3) Jutrzenka.

5x50 mtr.: 1) **AZS.** (Warszawa) **3:3.4,** druga Varsovia, trzecia Jutrzenka. Poza konkursem odbył się bieg eliminacyjny, celem ułożenia drużyny reprezentacyjnej na Trójmecz słowiański w Belgradzie na 200 mtr. stylem dowolnym, w którym wygrał: 1) **Kot** (AZS.) w czasie 2:59,6, drugi Soldinger (Makkabi).

W ogólnej punktacji wygrał A. Z. S. (Warszawa) 219 punktów, drugi Giszowiec 179 pkt. Jutrzenka 123 pkt., dalej idą Polonia (72 pkt.), Unia (31 pkt.), Wojsk. Kl. Wioślarski (21 pkt.), Cracovia (16 pkt.), Hakoah (11 pkt.), AZS. (8 pkt.) i AZS. (Lwów) 8 pkt. Do tej punktacji dojdą punkty za uzyskane rezultaty w meczach piłki wodnej, które odbędą się w Bielsku.

—0—

BIEG KOLARSKI DOOKOŁA WOJEW. KRAKOWSKIEGO.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych zakończył się trzy dni trwający bieg kolarski dookoła województwa krakowskiego w trzech etapach. Ostatni etap był Mielec—Kraków, meta przed redakcją „Il. Kuryera Codziennego". Zwycięzcą w ogólnej klasyfikacji został **Fröss** (Pogoń) w czasie 26 godzin 35 min. i 1/5 sek., drugi Serbeński (Pogoń), trzeci Łaptaś (Cracovia), czwarty Sierpiński (Łódz), piąty Gronczewski (Warszawa).

—0—

WYŚCIG TATRZAŃSKI KRAK. KLUBU AUTOMOBILOWEGO.

Zakopane, 15 sierpnia. Pierwszy wyścig tatrzański, zorganizowany przez Krakowski Klub Automobilowy, był **niezwykłą sen-**

sacją sportowego sezonu letniego w Zakopanem. Była to wielka rewja automobilowa, w której na pierwszy plan wysuwały się automobile, noszące litery Kr. (województwo Krakowskie), a także i lwowskie, odpowiadające również najlepiej terenowi górskiemu. Publiczność zajęła miejsce wzdłuż całej drogi, a zwłaszcza na serpentynach półtora kilometra, gdzie urządzona była meta. Dwa ostatnie wiraże tworzyły wielką ósemkę i tutaj zbudowano trybunę, która mieściła przeszło 400 miejsc siedzących, szczelnie zapełnionych, nie licząc widzów stojących, których naliczyć można było z górą 1.000.

Raid automobilowy miał **wygląd prawdziwie europejski.** Obok trybuny dla publiczności, znajdowała się trybuna dla kolegjum sędziowskiego. Ponadto wybudowano mównicę telefoniczną, pomieszczenia na radjo, bufet i t. d. Przy mecie umieszczona była tablica, na której po przyjściu wozu do mety, wypisywano osiągnięty czas. W chwili startu na mecie ukazywał się napis zawierający numer i nazwisko wozu. Wzdłuż całej linji zainstalowała wojskowość telefony z mównicami telenicznemi w punktach kontrolnych, skąd natychmiast po przybyciu samochodu publiczność była przez megafon zawiadamiana. Wyścigi rozpoczęły się o godz. 2 popołudniu. Najpierw ruszyły motocykle bez przyczepek, następnie motocykle z przyczepkami, po motocyklach wozy turystyczne od najsłabszych o pojemności 990 (Fiaty, Tatry, Austro-Daimler), Chrysler, Mercedes Benz, ten ostatni 6000 cm. 180 HP. Ostatnia próba wozów, to wyścig, w którym startowało trzy wozy. Wyścigi trwały do godziny 6.30 wieczorem. Podczas trwania zawodów publiczność informowana była stale przez megafony o przebiegu całej akcji.

WYNIKI ZAWODÓW.

Motocykle: p. **Knapik** cz. 8.12, nagroda przechodnia gminy Zakopane (statua rzeźba), Miśkiewicz cz. 8.54, nagroda przechodnia dra Hladija (puhar srebrny); Naormiański cz. 9.03 nagroda K. K. A. za II. miejsce w klasie B. (kubek srebr.); Zagórski cz. 10.06 nagroda K. K. A. za III miejsce w klasie B. (popielniczka marmurowa); Gabryś cz. 9.27 nagroda K. K. A. II. miejsce w klasie A. (papierośnica srebrna); Kustanowicz cz. 9.40 nagroda K. K. A. III. miejsce w klasie A. (papierośnica srebrna); Knapik cz. 8.42 nagroda K. K. A. za najlepszy czas w klasie B. (mały puhar); Gargul cz. 13.51 nagroda K. K. A. za najlepsze miejsce po zdobywcy jakiejkolwiek nagrody kl. A. do 350 cm. (kubek srebrny).

Samochody turystyczne: Br. Wentzel Mossau cz. 7.02 nagroda hr. Antoniego Potockiego (wspaniała kryształowa waza na kruszon); Schwarzenstein cz. 7.40 nagroda wiceprez. K. K. A. K. S. p. Wawreczko (kryształ); dr. Wetterle cz. $7.44^{2}/_{5}$ nagroda Tow. Ubez. Vesta (kaseta inkrustowana); P. Kirchen cz. $10.41^{3}/_{5}$ nagroda p. Judkiewicza (obraz Wyczółkowskiego); p. Schielowa cz. $12.05^{4}/_{5}$ nagroda W. Rippera prez. K. S. K. K. A. (kryształowy puhar); p. Romer cz. 10.28 nagroda firmy J. Kowalski (puhar); dr. Früling cz. $8.31^{2}/_{5}$ nagroda S. H. Karpaty (figura bronzowa); Jan Ripper cz. 7.45 i $^{1}/_{5}$ sek. nagroda hr. Piotra Rostworowskiego (kaseta srebrna na papierosy); Zakrzeński cz. $8.24^{4}/_{5}$ nagroda firmy Limanowa (puhar kryształowy); Münz cz. 9.18 nagroda ks. Romana Sanguszki (figura bronzowa). Krak. Kl. Autom. za zdobycie największej ilości nagród (8) otrzymał nagrodę fund. przez Zarz. Uzdrowiska Zakopane (obraz M. Oko, Gałka); dr. Veterli cz. $7.44^{2}/_{5}$ nagroda Krak. Tow. Ubezp. (figura porcelanowa starowiedeńska); hr. Adam Potocki cz. $7.51^{3}/_{5}$ nagroda p. Tadeusza Bukowieckiego (kaseta srebrna).

Samochody wyścigowe: I. miejsce i najlepszy czas dnia $6.48^{3}/_{5}$ zdobył inż. **Liefeldt,** nagroda przechodnia (staropolski srebrny puhar) Autom. Kl. Polski, gminy (srebrny puhar) miasta Krakowa, oraz nagrodę posła M. Dąbrowskiego (puhar srebrny), nagroda Vacuum Oil Comp. (złoty zegarek). II. miejsce p. Kaplinski cz. $7.59^{2}/_{5}$ zdobył nagrodę hr. Adama Potockiego (waza kryształowa); III. miejsce p. Kirschen cz. $10.01^{4}/_{5}$ zdobył nagrodę Austro-Daimler (puhar kryształowy).

Dział gospodarczy

W sprawie importu ropy rumuńskiej.

Ajencja Wschodnia otrzymuje od jednego z przemysłowców naftowych następujące uwagi:

„Sytuacja w polskim przemyśle naftowym kształtuje się obecnie pod znakiem niewystarczalności krajowej produkcji ropy dla pełnego zatrudnienia istniejących rafineryj, które wykorzystują przeciętnie tylko koło 60% swej zdolności przetwórczej (liczba niezupełnie ścisła).

Wobec tego staje się aktualny przywóz ropy rumuńskiej. Cena wewnętrzna tej ostatniej wynosi ca 13 dolarów za tonnę, a fob Constanza 19 dolarów, podczas gdy cena ropy krajowej waha się w ostatnich miesiącach koło 24 dolarów. Import winien być jednak normowany w ten sposób, by przez obniżenie cen ropy nie tamował wiertnictwa krajowego, co byłoby oczywiście objawem niepożądanym.

Poniżej próbowaliśmy naszkicować jedno z rozwiązań możliwych tej kwestji. Daje się ono streścić w następujących trzech punktach:

1) Rafinerjom zezwala się na wwóz ropy zagranicznej.

2) Ilości, nabyte przez daną rafinerję zostają zareejstrowane, a produkcja rafinerji kontrolowana przez państwo.

3) Za każdą tonnę ropy zagranicznej przerobioną poniżej 60% zdolności produkcyjnej danej rafinerji dopłaca ona państwu różnicę w wysokości nieco wyższej niż 24 dolary.

Łatwo zauważyć, iż w tych warunkach wwóz ropy zagranicznej nie może obniżyć cen ropy krajowej poniżej 24 dolarów za tone. Istotnie, odchylenie ceny in minus wywołałoby zwiększony popyt na ropę krajową w zakresie 60% zdolności produkcyjnej rafineryj, na skutek czego rynek powróciłby automatycznie do stanu, w jakim się obecnie znajduje.

Oczywiście, że wwóz ropy zagranicznej nie może oddziałać w sposób ujemny na bilans handlowy. Już z obecnej produkcji wywożą rafinerje część i to znaczną zagranicę, cała więc nadwyżka nad obecnym poziomem produkcji przetworów naftowych, powstała z importu ropy zagranicznej, również będzie musiała być wyekspedjowana. To zwiększenie eksportu będzie umożliwione przez zniżkę kosztów produkcji przetworów naftowych, która nastąpi z dwóch przyczyn:

1) dzięki częściowemu użyciu do produkcji tańszej ropy rumuńskiej,

2) dzięki pełnemu, a więc bardziej ekonomicznemu zatrudnieniu rafinerj.

Rozumie się samo przez się, iż wprowadzenie tego analogicznego planu w życie wymagałoby ścisłych badań celem precyzyjnego ustalenia odnośnych liczb i metod. **M. R.**

Rynek kawy i herbaty.

Na rynku **kawy** tendencja wybitnie zniżkowa. Szczególnie mocno obniżyła się „Guatemala" oraz „Maragogype". Tak więc kawa surowa „Guatemala" straciła 62 gr., Maragogype" I. — 30 gr., Maragogype II. — 27 gr. na 1-dnym kg. Przyczyną spadku jest nadprodukcja tych gatunków na rynku wszechświatowym. Notują w hurcie loco skład Warszawa za 1 kg.: kawę surową: Costarico — 9.85 zł., Guatemala — 7.43, Maragogype I. — 10.90, Maragogype II. — 8.09, Santos Superior — 5.80, Rio typ. 5 — 4.75, Rio typ 6 — 4.45, Kawa palona Br. Mazur: Costarico — 12.25, Guatemala — 9.22, Maragogype I. — 13.55, Maragogype II. — 10.00, Santos Superior — 7.30, Rio Special — 5.55; kawa palona Plutona: Rio 7.20, Rio typ. 7 — 7.60. Santos Superior — 8.60, Costarico — 15.60, Mocca — 14.40, Luksusowa — 17.00, Usumbara — 15.00, Długokęckiego: Santos — 9 do 10 zł., Rio typ 7 — 7.40, Jankiewicza mieszanki na czarną — 11.75—13.80—14.25—15.00—16.50, Rio typ. 7 — 6.90 Guatemala — 12.20, Costarico — 14.30, Santos Superior — 8.75. Firma Jankiewicz udziela od powyższych cen odbiorcom hurtowym 10% rabatu. Warunki sprzedaży dla kawy surowej: 25 do 40% gotówką, reszta na weksle z terminem do dwóch miesięcy lub rachunki otwarte do 10 dni: dla kawy palonej przeważnie kredyt wekslowy od dwóch do trzech miesięcy. Wypłacalność zadawalniająca. Według krążących wersji ma otrzymać jeszcze w tym roku pozwolenie na otwarcie fabryki i kilkunastu sklepów hurtowych i detalicznych w Warszawie znana wiedeńska firma Juljusz Meinl.

Na rynku **herbaty** tendencja spokojna. Obroty małe, ceny utrzymują się naogół na niezmienionym poziomie, jedynie „Orange Peccoe Jawa" uległa zniżce. Notują za 1 kg. w skrzynkach luzem loco skład Warszawa: „Moning" — 9,22 zł., „Sumatra" — 14.20, „Orange Peccoe Jana" — 13, „Ceylon" — 15.10, „Ceylon Prima" — 15.45, „Ceylon-Darjeling" w skrzynkach a 10 kg. netto — 16.10, w skrzynkach a 5 kg. netto — 16.95 zł., herbaty paczokwane firmowe za 1 kg.: E. W. I. G. Nr. 17 — 22 zł., Róża Cejlońska — 25, Kopernik Nr. 50 — 20.00, Nr. 180 — 22.00, Nr. 90 — 27.00. Szumilina Nr. 12 — 26.50, Nr. 18 — 24.00, Nr. 29 — 21.50, Fuksa Indyjska — 30.00, Chińska — 26.00, Ceylońska 23.00, Jawska — 20.00, Plutona Nr. 10 — 24 do 24.60, Nr. 20 — 19.50 do 20.80, Ceylońska 21.90 do 23.60. Warunki płatności u hurtowników 25 do 50 gotówką, reszta na weksle z terminem do 2 miesięcy lub też na rachunki otwarte do 10 dni.

—ogo—

Kronika ekonomiczna.

ŻNIWA. Piękna i skwarna pogoda, jaka towarzyszyła tegorocznym zbiorom, stała się prawdziwem dobrodziejstwem dla rolników. Tak sprzyjających warunków atmosferycznych w okresie zbiorów nie mieliśmy dawno. Umiarkowane opady nawiedzały jedynie okolice podgórskie (zwłaszcza woj. krakowskie, gdzie przeszło kilka gwałtownych burz) i przeszkodziły nieco w normalnem uprzątnięciu zbiorów, nie powodując jednak zbyt wielkich strat w ziarnie. Żniwa się kończą. Żyto i pszenica już wszedzie zebrane, przystąpiono obecnie do zbiorów jęczmienia i owsa, które — zwłaszcza w woj. wschodnich — są już na ukończeniu, względnie nawet ukończone.

Organizacje rolnicze szacują tegoroczne zbiory o 10 do 20 proc. wyżej od zbiorów zeszłorocznych. Zboża jare zapowiadają się znakomicie; okopowe również znacznie się poprawiły, dzięki trwałej i doskonałej pogodzie.

ŚCIĄGANIE ZALEGŁOŚCI PODATKU MAJĄTKOWEGO. Zgodnie z dotychczasowemi zarządzeniami ministerstwa skarbu pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z dn. 11-go sierpnia 1923 r. został ograniczony w następujący sposób:

a) dla płatników wyzszych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) w I. i III. grupie kontyngentowej — do 100% definitywnego podatku bez zwyżki kontyngentowej,

b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) w II. grupie kontyngentowej — do połowy podatku ze zwyżką kontyngentową.

Celem osiągnięcia wpływów, preliminowanych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na rok 1927—28, zarządziło ministerstwo skarbu pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) na poczet zaległości tego podatku dalszej raty w wysokości 0.8% od szacunku majątku, ustalonego w roku 1925 przy wymiarze podatku majątkowego. Rata ta płatną jest w dwóch równych częściach: pierwsza — do dnia 15 listopada 1927 r., druga — do dnia 15 stycznia 1928 r. Płatnicy niższych stopni, nie podlegający zwyżce kontyngentowej, obowiązani będą uiścić w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego. Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności, płatnych w myśl niniejszego zarządzenia. O wysokości podlegających ściągnięciu zaległości i terminach płatności tychże zostaną płatnicy pisemnie zawiadomieni.

WYROK W SPRAWIE PŁACENIA CZYNSZU. Ważne i zasadnicze orzeczenie wydał Najwyższy Trybunał w sprawie awizacyjnej przeciw p. X. Właściciel realności wypowiedział panu X. najem mieszkania, a jako przyczynę wypowiedzenia podał — zaleganie z 2 ratami czynszu. W procesie bronił się X. że za miesiąc luty winien jest tylko 1/3 część, a za marzec nie zapłacił jeszcze, bo miesiąc ten jeszcze nie upłynął. Nie zalega tedy z całemi dwiema ratami. Sąd okręgowy warszawski — i Sąd Najwyższy orzekł jednakowoż, że skoro X. nie zapłacił jednej raty czynszowej w całości — a drugiej raty w terminie tj. na pierwszego, to zalega z 2 ratami — i eksmisja jest uzasadniona. Obojętne jest, czy lokator zalega z całemi dwoma ratami czy częściami. Wystarczy, jeśli dwie raty w całości nie zostały zapłacone. Nadto termin płatności liczy się „z góry". Jeśli tedy X. dnia 1-go marca drugiej raty nie zapłacił — popadł w zwłokę.

Orzeczenie to jest zgodne z ustawą o ochr. lokat. — i z motywami do tej ustawy. Praktyka sądowa dotychczas była liberalniejsza w stosunku do lokatora — i czekała na upływ całych dwóch miesięcy. Wobec powyższego orzeczenia, z którego gospodarze skwapliwie skorzystają, winni lokatorowie we własnym interesie być ostrożni z zaleganiem komornego. Płacić komorne z góry co 1-go — a jeśli z jedną ratą popadł w zwłokę — punktualnie następnego 1-go zapłacić komorne. — Inaczej grozi — eksmisja.

Z PRYWATNEGO RYNKU DYSKONTOWEGO W WARSZAWIE. Na prywatnym rynku dyskontowym poza większem zwracaniem uwagi na terminy płatności weksli, przyczem daje się pierwszeństwo wekslom 60-dniowym, większe zmiany nie zaszły. Dyskonto prywatne w Warszawie zaczyna się od 2% wzwyż. Przedsiębiorstwa, mające pod względem administracji i punktualności opinję złą, należą do grupy, w której dyskonto prywatne ze względu na duże ryzyko dochodzi nawet do 5%. Do takich przedsiębiorstw należą pewne amunicyjne, niektóre chemiczne i jedna wytwórnia silników. Naogół biorąc większość przedsiębiorstw hutniczych (z wyjątkiem pewnej huty w b. Kongresówce), budowy konstrukcji żelaznych i mostów, oraz wytwórnie parowozów — wskutek dobrego zatrudnienia, należą do pewnych i na rynku prywatnym dyskontują ich weksle po 2%. Przedsiębiorstwa pośrednie, t. j. nieźle zatrudnione i starające się wykupywać swoje węksle na czas, płacą do 3% miesięcznie. Mowa tu, ma się rozumieć, o dyskontowaniu weksli, znajdujących się w drugiem ręku.

PUBLIKACJA STATYSTYCZNA OPISOWA PRZEMYSŁU ZACH. MAŁOPOLSKI. Pragnąc wykazać udział Małopolski zachodniej w ogólnej produkcji przemysłowej państwa, a temsamem zwrócić uwagę sfer miarodajnych na znaczenie okręgu krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej pod względem przemysłowym i zapewnić mu należne miejsce w całokształcie polityki gospodarczej państwa — przystępuje Izba do opracowania i wydania publikacji statystyczno-opisowej, zawierającej obok działu statystycznego przemysł zachodniej Małopolski, krótką monografję poszczególnych działów produkcji. Zwraca się uwagę, że we wszystkich państwach tego rodzaju publikacje stale w pewnych odstępach czasu się pojawiają i są niezbędnem źródłem wszelkich informacji o stanie przemysłu danego okręgu terytorjalnego. Przemysł zach. Małopolski jest dzisiaj niedoceniany i nienależycie uwzględniany, właśnie z powodu braku dokładnego opisu. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie apeluje do ogółu przemysłowców zach. Małopolski, aby wypełnili nadesłane im kwestjonarjusze we wszystkich rubrykach i bezzwłocznie nadesłali Izbie.

W SPRAWIE DOSTAW DLA FRANCUSKIEJ ARMJI OKUPACYJNEJ W NADRENJI. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kolonji zawiadomił Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, że francuska armja okupacyjna w Nadrenji ma zapotrzebowanie wielkich partji fasoli, soczewicy, grochu, cukru, siana, słomy, owsa i ziemniaków. Eksporterzy polscy mogą zwracać się po bliższe informacje wprost do Głównej Intendentury w Moguncji (Intendance Generale des Armees Franc[illegible]s du Rhin a Nayence).

—o—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.